

POKARM DUCHOWY

WE WŁAŚCIWYM CZASIE



Tylko Mu wierz, tylko Mu wierz,
Wszystko możliwym jest, tylko . . .

Może teraz w ten sposób:

Już wierzę ja, już wierzę ja,
Wszystko możliwym jest, już wierzę ja;
Już wierzę ja, już wierzę ja,
Wszystko możliwym jest, już wierzę ja.

Stójmy jeszcze teraz, z pochylonymi głowami.

Panie, niechby to nie była tylko pieśń, lecz niechaj to będą głębinsy naszych serc, które śpiewają: „Już wierzę ja!” Pewnego razu uczniowie powiedzieli, gdy Jezus dokonał wielu wspaniałych dzieł, oni powiedzieli: „Panie, my teraz wierzymy”.

Jezus powiedział: „Teraz wierzycie?”

² Oni powiedzieli: „Wierzmy, że Ty wszystko wiesz i nie potrzebujesz, żeby ktoś Ciebie nauczał”. Więc, Ojczy, dzisiaj wieczorem zdajemy sobie sprawę z tego, że Ty nie potrzebujesz naszego nauczania, ale my potrzebujemy Twojego. Więc prosimy, żebyś Ty nas nauczył jak się modlić, jak żyć i jak wierzyć. Spraw to, Panie, poprzez dzisiejszą wieczorną usługę. Jeżeli brak nam czegokolwiek, daj nam to, Panie. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

³ Wiem, że wielu z was dzisiaj wieczorem znowu stoi. I na zewnątrz spotkałem grupy, które mówiły, że nie mogły wejść i oni słuchają przez radio w różnych samochodach. I my teraz będziemy się starali zrobić to dzisiaj wieczorem tak szybko, jak tylko możemy, w niedzielę wieczorem, i przeznaczymy to na modlitwę o chorych, będziemy tutaj mieli kolejną modlitwę, jak nam się uda zrobić. Lecz my poświęcamy to nabożeństwo dzisiaj wieczorem modlitwie za chorych.

⁴ I ja bym chciał teraz, żebyście wy się budowali w . . . te Święte Boże Przepowiednie, w Wierze, w Wierze tej godziny. Wiara! To będzie wymagało więcej wiary, niż w jakimkolwiek innym wieku, ponieważ to musi być wiara pochwycenia, żebyśmy zostali zabrani do góry. A więc my chcemy, żebyście wy wierzyli dzisiaj wieczorem we wszystko, co widzieliście, słyszeliście, i w Słowo, które słyszeliście jak było głoszone, znaki i cuda, które widzieliście, że były czynione. Chcemy, żebyście to wszystko razem zgromadzili w sercach i rozważyli to, czy to jest Bóg, czy nie.

⁵ To jest jak Elizeusz w dawnych czasach, który powiedział: „Jeżeli Bóg jest Bogiem, służcie Mu”. I jeśli Jezus jest dla chrześcijanina centrum tych wszystkich rzeczy, to ja myślę, że powinniśmy pozbyć się wszystkiego i przyłgnąć do Niego. Pamiętajcie, On jest tym Centrum, On jest Gwiazdą Polarną, On jest Ostateczny, On jest Absolutem. I jeśli On jest Gwiazdą Północną... Jest tylko jedna rzecz, która będzie wskazywała na gwiazdę północną, to jest twój kompas, za pomocą którego zeglujesz. I Kompasem, za pomocą którego ja się staram, żebyś ty zeglował, jest Słowo, a Słowo zawsze wskazuje na Niego.

⁶ I my czujemy, że przechodzimy przez wielki czas niepokoju i prób, zamieszanie w czasie niepokoju pomiędzy narodami, i dzieją się wszelkiego rodzaju rzeczy, i ja jestem nieraz przytłoczony jak... Gdziekolwiek spojrzę, to jest jak na... na statku, tam, na morzu. I mi dano odpowiedzialność za tę Łódź. I jak my tego dokonamy? I ona się tutaj wzbija z białą grzywą, sto razy większa niż mój statek. Lecz my wzniesiemy się ponad nie, ponad każdą z nich. „Dzięki Niemu jesteśmy więcej niż zwycięzcami”. Kapitan, Główny Kapitan, złapał za sznur na końcu statku, On go przeciągnie. Wzniesiemy się ponad każdą z nich.

⁷ Więc, dziś wieczorem, tak, żebyśmy mogli się pośpieszyć i wcześniej was wypuścić... My doceniamy to, że przyjeżdżacie z daleka, i tak dalej, i jak musicie prowadzić, i ofiarę, którą musicie czynić. I, widzicie, to sprawia, że ja bym chciał po prostu stać i po prostu dalej głosić, i robić wszystko co mogę, żeby wam pomóc. Lecz kiedy jestem tutaj, ja usiłuję wycisnąć wszystko, co tylko mogę, żeby udzielić pomocy dla tej chwili, w której my teraz tu jesteśmy. Potem wy bierzecie... Jeżeli dasz ludziom za dużo naraz, oni tego nie mogą zapamiętać. Ty—ty musisz po prostu wziąć jedną rzecz i trzymać to przed tymi osobami, aż oni to zobaczą. I potem, kiedy to mają utrwalone w sercach, oni będą... potem ucz ich czegoś innego. My tak po prostu idziemy krok po kroku.

⁸ Więc módlcie się i bądźcie bardzo odważni, i teraz, dziś wieczorem, wiercie w uzdrowienie. Nie sądzę żeby w waszych umysłach były jakieś pytania odnośnie czasu, w którym żyjemy. Nie sądzę żeby w waszych umysłach było jakieś pytanie odnośnie tego czy Bóg jest wśród Swojego ludu, czy nie. Myślę, że wy wszyscy w to wierzycie. I ja... W moim umyśle nie ma co do tego żadnych wątpliwości. I ja—ja—ja wiem, że moi ludzie, moi przyjaciele, przyjaciele Chrystusa, dzieci Chrystusa w to wierzą.

⁹ I to sprawia mi wielką przyjemność, kiedy to widzę, kiedy wiesz, że masz Przesłanie od Boga i przekazujesz to ludziom, i widzisz, że ludzie na To reagują. Wtedy patrzysz wstecz i mówisz: „Dziękuję Ci, Ojcze”. Och, jaka to jest wtedy radość, widzieć dzieci jedzące Chleb, który im został posłany! Czy zdajecie sobie sprawę z tego, że to było wizją, przed laty, właśnie tu, w tej

świątyni? Tak jest. „Chleb Życia”. Bracie Neville, ty możesz to pamiętać. Mocny czas!

¹⁰ Teraz, zwróćmy się, jeżeli chcecie śledzić to co będzie czytane lub zanotować to sobie, po prostu. . . Nie wydaje mi się, żeby to było właściwe, żeby mieć nabożeństwo bez czytania Bożego Słowa i przekazania kilku komentarzy, czy to będzie nabożeństwo uzdrowieniowe, czy jakiegokolwiek. My wszyscy to rozumiemy. Nie ma pomiędzy nami obcych, jak przypuszczam. Ale my wszyscy rozumiemy czym jest uzdrowienie. To nie jest coś, co ktoś robi dla ciebie; to jest coś, co Bóg już dla ciebie zrobił. Tak samo jest ze zbawieniem. Chodzi tylko o jedną rzecz, o to, żeby ludzie uwierzyli, że to jest Prawda. I Bóg uczy tego w Swoim Słowie, a potem to udowadnia tym, którzy w To uwierzą, ponieważ On powiedział: „Wszystko jest możliwe dla tych, którzy wierzą”.

¹¹ Wy mówicie: „Dla Boga nie ma nic niemożliwego”. Czy wy w to wierzycie? Nie ma nic niemożliwego również dla was. „Ponieważ wszystko jest możliwe dla tych”, (Bóg jest jedną Osobą) „dla tych, którzy wierzą”. Widzicie? Więc, nie ma nic niemożliwego z tobą, dla ciebie, jeżeli tylko możesz wierzyć.

¹² Teraz, z Pierwszej Królewskiej, 17-ty rozdział, chciałbym przeczytać pierwszych siedem wierszy, jeśli Pan zechce.

I Eliasz Tiszbita, który był mieszkańcem Gileadu, rzekł do Achaba: Jako żyje PAN, Bóg Izraela, przed którego obliczem stoję, nie będzie w tych latach rosy ani deszczu, chyba, że ja tak powiem.

I doszło go takie słowo PANA:

Odejdź stąd i zwróć się na wschód, zwróć się na wschód, i ukryj się nad potokiem Kerit, który jest przed Jordanem.

I będzie tak, że ty będziesz pił z tego potoku; a Ja nakazałem krukowi, żeby cię tam karmiły.

Zauważcie, „cię tam karmiły”, nie gdzieś indziej. „Tam!”

Poszedł więc i postąpił według PANA, albo słowa PANA: ponieważ poszedł i zamieszkał nad potokiem Kerit, który jest przed Jordanem.

I kruki przynosiły mu chleb i mięso rano, oraz chleb i mięso wieczorem; i pił z tego potoku.

Lecz stało się, że po pewnym czasie potok wysechł, ponieważ w kraju tym nie było deszczu.

¹³ Niechby Pan dodał Swoich błogosławieństw do czytania Jego Słowa. I teraz, dzisiaj wieczorem, ja chciałbym z tego wziąć mój tekst, który brzmi: „Pokarm duchowy w Swoim czasie”. Tego poranka mieliśmy lekcję o—o: „Wykonywaniu dla Boga usługi, albo usiłowaniu świadczenia Mu usługi, kiedy nie. . . -nie jest ten

czas, pora, miejsce albo osoba”. I teraz to jest: *Pokarm Duchowy We Właściwym Czasie*.

¹⁴ Ten prorok Eliasz, my wiemy o nim bardzo mało. Ale my wiemy, że on był Bożym sługą i Bożym sługą na tamtą godzinę.

¹⁵ I Bóg już trzy razy użył Swojego Ducha, który był na Eliaszu, i obiecuje jeszcze dwa; pięć razy, z powodu łaski. On użył Go na Eliaszu; On zstąpił na Elizeusza w podwójnej mierze; był na Janie Chrzcicielu; i powinien przyjść, właśnie w tej sprawie, w Pogańskiej Oblubienicy; i przyjdzie z Mojżeszem, żeby zabrać Żydów do domu. Tak jest. Bóg obiecuje pięć razy użyć Ducha Eliasza, a już to zrobił trzy razy.

¹⁶ Więc, ten wielki prorok, nie wiemy skąd on przyszedł. Wiemy, że był Tiszbitą. Lecz jak on przyszedł. . .

¹⁷ Mało wiemy o prorokach. Nie wiemy skąd oni przychodzą. Bardzo rzadko. . . Ponieważ ja nie wiem o żadnym, który przyszedł z kościoła lub miał za sobą jakiś rodowód. To byli po prostu zwykli ludzie, którzy byli nieustraszeni, i wielokrotnie niewykształceni. I oni sami nigdy nic nie pisali. Izajasz i Jeremiasz, kilku z nich coś napisało, ale ten wielki człowiek, Eliasz, nigdy niczego nie napisał. Wielu z nich nie pisało; być może nie umieli pisać. Ale to byli ludzie surowi. Nie ma w Biblii takiego człowieka, jak ci starodawni prorocy. Oni rzucali wyzwania królestwom, królom, ludziom, kościołom i wszystkim innym, i mocno stali na Bożym Słowie, i Bóg udowadniał, że oni mieli rację. To były bardzo surowe osoby.

¹⁸ I ten Eliasz był jednym z najsurowszych z nich wszystkich. On był człowiekiem pustyni. On wyszedł z pustyni; on żył na pustyni. Biblia mówi, że on był ubrany w sierść. I on był owinięty owczymi skórąmi i kawałkiem skóry, biodra miał przepasane wielbłądzą skórą, bardzo. . . zarost na jego twarzy, i ja sobie wyobrażam, że on był bardzo szorstko wyglądającym człowiekiem, i tak wyglądał.

¹⁹ Ale my nie. . . oni nie wszyscy umarli. Oni nie wszyscy—wszyscy są martwi. Za dni Soboru Nicejskiego, wielu z was, ludzie, czytaliście *Sobór Nicejski Wczesnego Kościoła*, kiedy oni chcieli z tego zrobić organizację i poniszczyli wszystkie inne kościoły, i zesłali się w jeden, gdy oni mieli Sobór Nicejski, surowi ludzie, tacy jak Elizeusz, przyszli tam z pustyni, jedząc wyłącznie zioła; wielcy, surowi ludzie. Lecz dygnitarze, wysoko postawieni, którzy podlegali pod Konstantyna, i tak dalej, uciszeli ich głos. Ponieważ tamci, będąc prorokami, wiedzieli, że pszeniczne ziarno Kościoła Oblubienicy musiało wpaść do ziemi, tak samo jak pszeniczne ziarno w Oblubieńcu, musiało wpaść do ziemi. I tam leżało przez tysiąc lat.

²⁰ Właśnie dlatego oni dzisiaj piszą w książkach: „Gdzie jest ten milczący Bóg, który mógł stać i patrzeć, widzieć jak mordowano małe dzieci i lwy rozszarpały kobiety na kawałki,

i siedział w niebie, i nic na to nie powiedział?” Oni nie znają Słowa. To ziarno pszeniczne musiało wpaść do ziemi. Jak mógł sprawiedliwy Bóg stać i przyglądać się, jak Jego Własny Syn umiera, jest opluwany, i tak dalej? Ale to jest zgodne ze Słowem, musi tak być. I właśnie tak jest, aż do tej godziny.

²¹ Ten człowiek, on był wielkim człowiekiem. On miał przed sobą grzeszne pokolenie. Achab był królem, jego ojciec przed nim był zły. Już od Salomona po prostu jeden zły król był po drugim. I ten człowiek, Achab, który sprawował władzę w Samarii przez dwadzieścia dwa lata, był najgorszy z nich wszystkich. On był prawdziwym modernistą. On wierzył w religię, pewnie. I on miał wszystko w nowoczesnym trendzie. On miał swoich czterystu proroków izraelskich, oni wszyscy dobrze wyszkoleni i wytrenowani. Bóg posłał do niego jednego, i on mu nie uwierzył, i to był Eliasz.

²² Lecz Eliasz Tiszbita był człowiekiem pustyni. To nie był człowiek z ogłada; on był szorstkim człowiekiem. I pewnego dnia, po tym, jak Achab tak grzeszył, że Bóg nie mógł już tego dłuższej znosić, On przemówił do Eliasza na pustyni. I on tutaj idzie drogą do Samarii, tak jak to często ilustrowałem; być może biały zarost sterczał mu wokół twarzy, lysa głowa błyszczała w słońcu, małe, wąskie oczy, tam z tyłu, z kijem w ręku, uśmiech na twarzy, przyszedł prosto do króla Izraela i powiedział: „Nawet rosa nie spadnie, dopóki ja o nią nie zawołam”.

²³ Boże, daj nam takich ludzi, widzicie, którzy wiedzą co robią z TAK MÓWI PAN.

²⁴ Teraz widzimy, że zanim on to zrobił, że Bóg go powołał. Bóg z nim rozmawiał i dlatego on się niczego nie bał. On nie bał się swojego przesłania, że to się nie stanie; on wiedział, że to się miało stać! On wiedział, że to było zgodne ze Słowem Pana i wiedział, że on był Bożym prorokiem na tę godzinę. Dlatego, czy król mu zetnie głowę, wtrąci go do więzienia, cokolwiek oni zrobią, dla niego to nie robiło żadnej różnicy; on miał polecenie: „TAK MÓWI PAN”, królowi prosto w twarz. Jaka ostra osoba! Lecz zanim on to zrobił, przepowiedział tę wielką suszę. . .

²⁵ Bo Bóg nie zostawi grzechu bez kary. Kara musi być. Co dobrego jest z prawa bez kary? Co dobrego by to zrobiło, gdybyśmy powiedzieli: „przejechanie światła jest sprzeczne z prawem” i nie byłoby za to mandatu, albo nie byłoby za to kary? To by nie było prawo. Więc jest kara za grzech. I kiedy Bóg ustanawia prawo i to prawo—prawo zostaje naruszone, to musi być za to kara.

²⁶ I ten naród pogwałcił wszystkie Jego prawa. Och, oni mieli wielki kościół, oni mieli świątynię. Oni mieli mnóstwo wykształconych ludzi. Oni mieli proroków po całym kraju, mieli ich szkoły, które ich wypuszczały jak maszyny. Oni mieli mnóstwo proroków, oni mieli mnóstwo kapłanów, oni mieli

mnóstwo uczonych w piśmie, oni mieli mnóstwo religii, lecz oni byli daleko od Bożego Słowa. Więc Bóg powołał człowieka zupełnie spoza ich szeregów i posłał go z TAK MÓWI PAN.

²⁷ I zauważcie jak On się troszczy o Swoją Własność. Zanim On wysłał tego proroka z przesłaniem, On powiedział: „Eliasz, idź tam i powiedz te rzeczy królowi Achabowi. I teraz, kiedy to zrobisz, odejdz od niego szybko, ponieważ Ja dla ciebie przygotowałem miejsce, gdzie masz iść na czas suszy. Ja będę się o ciebie troszczył, Eliasz, jeżeli ty będziesz po prostu głosił Moje Słowo, po prostu rób to, co Ja ci mówię, że masz robić”.

²⁸ Teraz, ja dziś wieczorem zamierzam porównać tę wielką usługę Eliasa, i czas Eliasa, z godziną, w której my teraz jesteśmy. Ja wierzę, że to jest doskonały przedobraz. Ja myślę o narodach . . . jeżeli ja . . . my byśmy mieli czas, żeby wrócić, ale ja chcę włożyć mnóstwo czasu w kolejkę modlitwy.

²⁹ Więc, gdybyśmy mogli się cofnąć i zobaczyć, Izrael przejął Palestynę na takich samych zasadach, jak my przejęliśmy Stany Zjednoczone. Przybyliśmy do tych Stanów Zjednoczonych i wyparliśmy tubylców, którymi byli Indianie, i wzięliśmy ten kraj w posiadanie. I tak samo Izrael przybył do Palestyny pod dowództwem Jozuego, podlegając Bogu, wyparł tubylców i przejął ten kraj.

³⁰ I ich pierwsi królowie byli możnymi ludźmi: Dawid, Salomon i wielcy ludzie. Nasi pierwsi prezydenci byli wielkimi ludźmi: Waszyngton, Lincoln i tak dalej. Potem, w końcu, ci prezydenci albo królowie zaczęli się robić coraz bardziej zepsuci, przez cały czas, i w końcu skończyli na Achabie. Dokładny przedobraz, typowy dla naszych dni. I ludzie zrobili się tacy nowocześni, oni nie chcieli słuchać prawdziwego Słowa Pana.

³¹ I wy sobie możecie wyobrazić, dla tego typu nowoczesnych ludzi, jak ten prawdziwy, autentyczny Boży sługa dla nich brzmiał. „Więc, on był szalony, on postradał zmysły. Nie może być czegoś takiego”. Oni byli religijni, bardzo religijni. Oni mieli szczerych mężów, oni mieli szczerych ludzi. Oni byli bardzo religijni.

³² Więc on wiedział, że będzie potrzebne coś więcej, niż tylko zwykła teologia, będzie potrzebne coś więcej, niż—niż zwykle przesłanie, będzie potrzebne coś więcej, niż głoszenie Słowa, żeby skruszyć ich kamienne serca. On wiedział, że było potrzebne TAK MÓWI PAN, by zesłać sąd na tych ludzi, więc on o tym wiedział, kiedy przyszedł z TAK MÓWI PAN. I to było TAK MÓWI PAN. Odrzucić To znaczyło sąd. Widzimy to również w naszym dniu. Widzimy to w każdym dniu. Kiedy przekroczysz tę linię łaski, nie pozostaje nic innego niż sąd.

³³ Więc, to jest przedobraz, tam, gdzie zamierzam porównać Eliasa z kościołem dzisiaj, z dzisiejszym kościołem. On otrzymał to przesłanie tuż przed sądem. Eliasz, on go reprezentował,

ponieważ troszczono się o niego w naturalnym sensie, jego naturalne pożywienie, ponieważ zgodnie z Bożym Słowem miało wtedy nie padać przez trzy lata i sześć miesięcy, albo dopóki Eliasza o to nie zawoła. „O jakimkolwiek czasie ty powiesz, Eliasz, właśnie tak będzie”. Dlatego on poszedł do króla i powiedział: „Nie będzie nawet rosy, dopóki ja o to nie zawołam”. To jest niezły ładunek, prawda? To jest niezłe przesłanie!

³⁴ I my teraz zamierzamy to porównać z duchową suszą dzisiaj. Więc, my wszyscy wiemy, jesteśmy całkiem świadomi, że jest wielka, duchowa susza dzisiaj w kraju, mówiąc duchowo. I wy wiecie, że to było przepowiedane przez proroków, tuż przed drugim Przyjściem Chrystusa miało tak być, powiedzieli: „Na ziemię przyjdzie głód, i to nie będzie dotyczyło tylko chleba, ale słuchania Bożego Słowa”. I ten dzień jest teraz: „słuchanie prawdziwego Bożego Słowa”. Więc tutaj jest porównanie naturalnej suszy z duchową.

³⁵ Grzech i niewiara, poprzez fałszywych nauczycieli i modernistów w kościele, doprowadziły to do miejsca, że przyszedł, nadszedł ten sąd. Oni się wtedy odwrócili od Bożego Słowa i Jego proroka do nowoczesnych terminów teologicznych Słowa.

³⁶ Zauważcie tutaj, to jest właśnie taki czas, że Bóg zawsze coś wzbudza. Ponieważ On zawsze, On nic nie czyni, dopóki najpierw nie objawi tego ludziom, i On zawsze objawia to przez Swoich służących.

³⁷ Więc teraz, Eliasza w tym czasie miał ukryte miejsce, które Bóg mu wyznaczył, żeby tam poszedł. To jest ta rzecz, którą my teraz chcemy zobaczyć, tuż zanim będziemy mieli kolejkę modlitwy. Eliasza miał ukryte miejsce, o które Bóg Sam się zatroszczył. Więc kościół się o to dla niego nie zatroszczył, król się o to dla niego nie zatroszczył, on sam się o to nie zatroszczył, lecz Bóg zatroszczył się o ukryte miejsce dla Eliasza, żeby był karmiony przez cały czas, podczas tej suszy, gdzie troszczono się o jego pożywienie dzień po dniu. On się nie potrzebował martwić o to, co stanie się jutro, lub martwić się czy skończą się zapasy. Bóg powiedział: „Ja rozkazałem krukowi i one cię będą karmiły”. Co za wspaiała rzecz, przedobraz naszego ukrytego miejsca w Chrystusie.

³⁸ Obecnie światowa rada i wszystko, co się dzisiaj dzieje, mówi: „Dni cudów są przeszłością”. Te wielkie Boże moce zostały z kościołów zabrane. Wyglądają tak, jakby już więcej nic nie miały, oprócz „miedzi dźwięczącej i cymbałów brzmiących”. My wiemy, że to jest prawda. „I formy pobożności, i zapierają się jej Mocy”.

³⁹ To jest po prostu ta sama rzecz, którą uczynił Dawid tego poranka, z zaprzęgiem wołów, oddalił się od Słowa. Kiedy

Słowo zostało im przedstawione i darowane, oni Tego nie chcieli; dlatego oni się od Tego oddalili.

⁴⁰ To jest to, co ci ludzie zrobili w dniach Eliasza, oddalili się od Słowa. Oni myśleli, że oni mieli Słowo, ale oni Tego nie mieli. Więc zauważcie, wtedy, w tym . . .

⁴¹ W tym czasie, kiedy On zamierzał ukarać niewierzącego, On przygotował drogę dla wierzącego. On robi tę samą rzecz za każdym razem. W dniach, kiedy On zamierzał zniszczyć świat wodą, On przygotował drogę ucieczki dla Noego. W dniach, kiedy On zamierzał utopić Egipt, On przygotował drogę ucieczki przez morze dla Swojego ludu. Jakże Bóg czyni Swoją drogę! I tam, gdzie nie ma drogi, On jest tą Drogą. On jest tą Drogą!

⁴² My teraz zdajemy sobie sprawę z tego, że stoimy przed jedną z . . . jedną z największych godzin, jakie historia kiedykolwiek znała. To nie jest dokładnie głowica bojowa z jasnym, błyszczącym pociskiem, który jest na niej osadzony, której się powinniśmy bać. Kościoły są tym, czego się powinniśmy bać. To jest godzina, w której żyjemy, którą my powinniśmy obserwować.

⁴³ Lecz teraz zauważcie, że Bóg przygotował dla Eliasza drogę, żeby nią uciekł. I On uczynił drogę dla Swoich wierzących dzieci, żeby nią teraz uciekły przed gniewem i przed rzeczami, które mają nadejść.

⁴⁴ Ponieważ Bóg nie mógłby być sprawiedliwym, żeby osądzić tamtych ludzi, zesłać na nich karę, zatopić Sodomę i Gomorę, i zatopić Kafarnaum w głębi morza i potępić tamte pokolenia, i Sodomę i Gomorę, a potem pozwolić nam robić te same rzeczy, i żeby nam to uszło na sucho. Nas tak samo pewnie czeka sąd, jak ich pewnie czekał sąd. Więc, my zauważamy, że . . .

⁴⁵ Kiedy te rzeczy przyszły, ten nowoczesny trend owego dnia, Bóg w tym dniu podniósł człowieka, lub raczej wzbudził człowieka, do zwalczania tych sił, i oni tego nie chcieli słuchać. Oni myśleli, że on był szalony, „On postradał zmysły. On był po prostu jakimś starym fanatykiem, głupcem z pustyni, jakimś szaleńcem z buszu”. Lecz mimo to, on miał Słowo Pana.

⁴⁶ „Słowo nie ma na myśli tego, co Ono mówi”, oni to dzisiaj mówią. „Och, więc, Biblia jest książką historyczną”. Przepuszczam, że wy to widzieliście, że oni teraz uważają, iż: „Ewa nie jadła jabłka, ona jadła . . .” Co to było? Ja myślę . . . „To była morela”, oni teraz mówią. „To była morela”. A potem, że: „Mojżesz nie przeprowadził tych dzieci przez Morze Czerwone. To była duża kupa trzciny, na drugim końcu tego morza i on przeszedł przez to morze trzciny”. Jak potem woda, w-o-d-a, spiętrzyła się po obu stronach i oni potem przeszli po suchym lądzie? Och, taki nonsens! Ale widzicie, potrzebny był właśnie tego rodzaju dzień, żeby na ludzi sprowadzić Boży gniew. On to sprawia.

47 Oni mówią, że nie ma czegoś takiego jak—jak te . . . Nawet ludzie w kościołach nie wierzą w cuda. „Dam ci tysiąc dolarów”, mówili: „pokaż mi cud. Pokaż mi cud!” Więc, oni nie mogliby widzieć, choćby przed nimi się dokonało dziesięć tysięcy rzeczy. Więc, oni, oni by tego nigdy nie zobaczyli.

Wy mówicie: „To jest niemożliwe”. Och nie, nie jest.

48 Pewnego razu Eliasz był w Dotan i wojsko aramejskie naciągnęło i otoczyło to miasto, żeby go pojąć, ponieważ oni wiedzieli, że tam leżała siła tego—tego narodu, ona była w tym jasnowidzu. Więc król . . . Jeden z ludzi rzekł do króla aramejskiego, powiedział: „Więc, wiesz, prorok Eliasz Tiszbita mówi królowi izraelskiemu to, co ty mówisz w swojej tajnej komnacie”.

49 Powiedział: „Idźcie i złapcie tego gościa! To jest ten facet, który nas zatrzymuje”. I cała armia aramejska zebrała się wokół Dotan. Oni je okrążyli.

50 I Gehazi, sługa proroka, obudził się i powiedział: „Och, mój ojcze, wojska są tutaj, wokół nas. Jesteśmy całkowicie otoczeni”.

51 On rzekł: „Dlaczego, więcej z nami jest niż z nimi”. Widzicie?

I Gehazi, rozejrzał się dookoła, powiedział: „Ja nikogo nie widzę”.

52 On rzekł: „Panie Boże, otwórz temu chłopcu oczy”. I jego oczy się otworzyły, i wszystkie wzgórza były pełne Aniołów i rydwanów, siedzieli dookoła, niewidzialne Siły.

53 Eliasz wyszedł wprost tam i Biblia mówi: „On ich uderzył ślepotą”. On do nich wyszedł; oni byli na niego ślepi. Wyszedł i powiedział: „Czy wy szukacie Eliasza?”

On rzekł: „Tak, szukamy go”.

54 Powiedział: „Chodźcie, powiem wam dokładnie gdzie on jest” i zaprowadził ich prosto w zasadzkę, właśnie tam, gdzie te wojska przyszły i dopadły ich.

55 Więc, Biblia mówi: „On ich uderzył ślepotą”. To załatwia sprawę. I ludzie są dzisiaj tak ślepi duchowo, mimo że Pan Bóg zstępuje pomiędzy ludzi i czyni coś, te rzeczy, które On obiecał, oni dalej Tego nie widzą. Oni są duchowo ślepi; nie znają Boga, nie znają Jego wielkiej Mocy. My teraz zauważamy, że oni to robili w dniach Eliasza i dzisiaj dalej to robią. Bóg ich uderza ślepotą. Oni dzisiaj mówią, że: „Nie ma cudów, nie ma czegoś takiego, to wszystko są emocje”.

56 I oni to samo mówili o Eliaszu, ponieważ kiedy on został zabrany do góry i Elizeusz zajął jego miejsce, młody człowiek, młodo zaczął łąsieć, dzieci biegały za nim i mówiły: „Stary łysolu, dlaczego nie poszedłeś do góry z Eliaszem?” Widzicie, oni już od początku w To nie wierzyli, ludzie, po tym, jak tak wiele rzeczy zostało dokonanych. I ten wielki, Boży mąż

został przeniesiony przez ognisty rydwan do Nieba, a ludzie dalej w To nie wierzyli. I oni pozwalali swoim małym dzieciom biegać za tym człowiekiem i mówić: „Stary łysolu, dlaczego nie poszedłeś do góry?” Widzicie? I wtedy prorok przeklął dzieci i niedźwiedzica zabiła czterdzieści dwoje z nich.

⁵⁷ Teraz, zwróćcie uwagę. Dzisiaj, tak jak to było wtedy, oni dodają do Słowa swoją własną interpretację. Więc, jeżeli oni chcą to robić, to jest ich sprawa, ale oni chcą nas zmusić, żebyśmy my w to wierzyli. Biblia mówi, że: „To Boże Słowo nie podlega prywatnej interpretacji”. Bóg dokonuje Swojej Własnej interpretacji. Bóg potwierdza Swoje Słowo i to jest interpretacja Tego. Tak jak mówiłem wiele razy, On na początku powiedział: „Niech stanie się światłość”, i stała się światłość. To nie potrzebuje być interpretowane; to się stało. On powiedział: „Panna miała począć”, ona to zrobiła. On powiedział, że On „wyleje Swojego Ducha”, On to zrobił. I On powiedział: „w dniach ostatecznych”, o rzeczach, które On miał zrobić i On to robi! To nie potrzebuje żadnej interpretacji; Bóg dokonuje Swojej Własnej interpretacji. Bez względu na to, co mówi głupi człowiek, to Boga ani trochę nie zatrzymuje.

⁵⁸ Kiedy Jezus był na ziemi, On musiał walczyć z taką samą ilością niewiary, jak my dzisiaj i może więcej. Ale to Go nie zatrzymało; On dalej szedł, pracując i wykonując Swoje obowiązki, a Bóg potwierdzał wszystko, co On czynił. On powiedział: „Ja nie jestem Sam. Mój Ojciec i Ja jesteśmy jedno; On mieszka we Mnie. To nie Ja wykonuję te dzieła, lecz to jest Ojciec, który mieszka we Mnie. I jeśli ja nie czynię Jego dzieł, to Mi nie wierzcie; ale jeżeli Ja wykonuję te dzieła, a mimo to wy nie możecie Mi uwierzyć, wierzcie tym dziełom”. Widzicie? Innymi słowy, oni... „Badacie Pisma”, On powiedział, „bo myślicie, że właśnie tam macie Życie Wieczne, to znaczy przez to, że znacie Pisma. Lecz Same Pisma świadczą o Mnie”. Amen! Co za stwierdzenie! „To właśnie one, te Pisma, mówią wam Kim Ja jestem”, powiedział Jezus.

⁵⁹ I to właśnie Pisma wam mówią w jakiej godzinie zjemy. I te rzeczy, które widzicie, że są dokonywane, to jest Sam Bóg pośród Swojego ludu. Nikt oprócz Boga nie może wskrzeszać zmarłych. Nikt nie może robić rzeczy, które On teraz robi, oprócz Niego. Bo Biblia mówi: „On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”.

⁶⁰ Teraz widzimy ten nowoczesny trend u ludzi, że: „Och, te dni są przeszłością, nie ma czegoś takiego jak cuda. Ci ludzie są podkrećceni emocjonalnie”.

⁶¹ Słuchajcie tego jak Elias, prorok, krzyczał przeciwko nim i ich teologom. Zauważcie, zauważcie, on mówił tak, jakby on był Samym Bogiem. Eliasz mówił tak, jakby on był Samym Bogiem: „Rosa nie spadnie z nieba, dopóki ja o nią nie zawołam”. Amen! Tak, panowie. Ten prorok był tak długi w Bożej Obecności!

⁶² Prorocy Starego Testamentu, lub w jakimkolwiek czasie, gdy oni tak żyją w Bożej Obecności, aż oni stają się Słowem, ich Przesłanie Samo jest Słowem. I, pamiętacie, on powiedział: „TAK MÓWI PAN”. I kiedy ci ludzie mieli te przesłania od Boga i oni się w to tak owinęli, że ich własne myślenie . . . To mogło być przeciwne ich myśleniu, oni mogli tego nie być w stanie widzieć prawidłowo. Ale oni mówili Boże Słowo: „TAK MÓWI PAN”.

⁶³ „Nie będzie żadnego deszczu, dopóki ja o to nie zawołam”. Och, co za wypowiedź! On był w Bożej Obecności i został tak doskonale uwierzytelniony. I pamiętajcie, że to również jest kontynuacją Amosa 3:7, „Pan Bóg nie robi nic, dopóki On najpierw nie objawi tego Swoim sługom, prorokom”. Powiedział: „Nie będzie padał żaden deszcz!” On najpierw . . .

⁶⁴ Oni się z niego śmiali, oni myśleli, że on zwariował, „Ten fanatyk!” Ale, widzicie, on miał TAK MÓWI PAN, że miał nie padać deszcz. I Bóg, zanim on to zrobił, On to objawił Swojemu słudze, Eliaszowi. I on był potwierdzonym, sprawdzonym prorokiem, więc ludzie powinni byli pokutować. Lecz zamiast tego oni się z niego śmiali, mówili: „Och, mamy mnóstwo deszczu! Zbiorniki są pełne. Rzeki płyną dobrze”.

⁶⁵ Biblia mówi, że: „Nie było nawet rosy przez trzy lata i sześć miesięcy”. Wszystkie strumyki i wody wszędzie powysychały. To nie był ten człowiek, to był Bóg, który mówił przez tego człowieka. On był tym „Ja”, który był. Zawsze to wiemy. Więc, on . . .

⁶⁶ Widzimy, że kiedy przychodzi człowiek posłany przez Boga, ustanowiony przez Boga, z prawdziwym TAK MÓWI PAN, przesłanie i posłaniec są jednym i tym samym. Ponieważ on jest posłany, żeby reprezentować TAK MÓWI PAN, Słowo w Słowo, więc on i jego przesłanie są tym samym.

⁶⁷ Człowiek denominacyjny pod denominacyjnym zwierzchnictwem, on i jego kościół są „jedno”. Teolog pod zwierzchnictwem teologii, stworzonej przez jakąś denominację, on i jego przesłanie są jedno; teologiczny kościół, teolog. Dokładnie tak jest.

⁶⁸ Potem, kiedy człowiek przychodzi z TAK MÓWI PAN, on i to Przesłanie są jedno. I kiedy Eliasz przyszedł z TAK MÓWI PAN, on i jego przesłanie stali się jedno. Tak jak Jezus, kiedy On przyszedł, On był Słowem, Ewangelia Świętego Jana 1. Więc Boże Słowo i posłaniec danego wieku to była ta sama rzecz, przez cały czas. Tak jest.

⁶⁹ Jezus był Słowem, o którym prorokowano. On był tym, o czym prorocy mówili, że to się stanie. „Panna pocnie i urodzi to Dziecko”. Już dawno, na początku, Bóg do nich rzekł, powiedział: „Nasienie niewiasty zrani głowę węża, a on zrani ją w piętę”. Wszystkie te proroctwa były dane. Dawid, płacząc,

cała reszta proroków przez wieki, mówiła o Nim. On był tym zmanifestowanym Słowem! Alleluja!

⁷⁰ Teraz widzicie do czego ja próbuję dojść? Mówiłem do was całkiem jasno tego poranka. Czy nie widzicie autorytetu żyjącego Boga w żywym Kościele, Oblubienicy? Chorzy są uzdrawiani, umarli zostają wzbudzeni, kalecy chodzą, ślepi widzą, Ewangelia idzie do przodu w Swojej mocy, ponieważ Przesłanie i posłaniec są tym samym. Słowo jest w Kościele, w osobie.

⁷¹ Boże Słowo było w Eliaszu, kiedy on tam przyszedł z TAK MÓWI PAN i powiedział: „Nie będzie padało”. To nie był Eliasz; to był Bóg w Eliaszu.

⁷² Wiele razy mówiłem, tak jak ta dama od chrześcijan naukowych kiedyś mi powiedziała. Ja o tym wiele razy opowiadałem. Ona powiedziała: „Panie Branham, pan się za bardzo chwali Jezusem”.

Ja powiedziałem: „Mam nadzieję, że to jest jedyna rzecz, za którą muszę odpowiedzieć”.

I ona powiedziała: „Pan usiłuje z Niego zrobić Boga”.

Ja powiedziałem: „On był Bogiem”.

⁷³ Powiedziała: „Och, On był prorokiem, On był dobrym człowiekiem, ale On nie był Bogiem”.

⁷⁴ I ja powiedziałem: „Więc, niech mi pani pokaże jedno miejsce Pisma, które mówi, że nie był”.

⁷⁵ Ona powiedziała: „W Księdze Świętego Jana jest powiedziane, że On ‘płakał’, kiedy przyszedł do grobu Łazarza”.

⁷⁶ „Więc”, ja powiedziałem, „pewnie, On płakał. On był zarówno człowiekiem, jak Bogiem. On był człowiekiem, płacząc; ale On musiał być Bogiem, żeby wzbudzić zmarłego”. Prawda. Ja powiedziałem: „On był człowiekiem, głodnym; lecz On był Bogiem, kiedy nakarmił pięć tysięcy kilkoma bułkami i pięcioma rybkami”. Tak jest. „On był człowiekiem, śpiąc z tyłu w łodzi; lecz to był Bóg w Nim, który mógł uciszyć wody”. Dlaczego? On i Jego Przesłanie byli jedno.

⁷⁷ On powiedział: „Ja i Mój Ojciec jesteśmy jedno. Mój Ojciec mieszka we Mnie”. On był pełnią Bóstwa cielesnie.

⁷⁸ Ja myślę, że to było takie uderzające, któregoś dnia, gdy przynosiłem *Siedem Wieków Kościoła*. Już na początku nie potrafiłem zrozumieć, że Jezus stoi tam z tymi. . . z czymś białym nad Nim, w ten sposób, jest powiedziane: „Jego włosy były białe jak wełna”. Ja nie mogłem zrozumieć jak człowiek w wieku trzydziestu trzech lat mógł być biały jak śnieg.

⁷⁹ Zadzwoiłem do dobrego teologa, zielonoświątkowego teologa, dobrego, drogiego przyjaciela. Więc, to był Brat Jack Moore. On jest bystrym, inteligentnym człowiekiem. On

powiedział: „Bracie Branham, to był uwielbiony Jezus. On właśnie tak wyglądał po tym, jak On był uwielbiony”. Nie, ja w to nie mogłem uwierzyć. Nie.

Ja—ja—ja powiedziałem: „Więc, Bracie Moore, dziękuję ci”.

⁸⁰ Poszedłem tam, do pokoju, i zacząłem mówić do Boga. Wziąłem konkordancję i cofnąłem Go z powrotem do Daniela, gdzie jest powiedziane: „I on przyszedł w Prastarych Dniach, Jego włosy były białe jak śnieg”. Ja powiedziałem: „Panie, ja—ja—ja nie wiem co powiedzieć, i ja mam odpowiedzialność”. Więc, to było przed sie-... i pamiętajcie, przed otwarciem Siedmiu Pieczęci, mniej więcej rok wcześniej, lub więcej. Ja się tam modliłem: „Panie, co to było?”

⁸¹ I ja spojrzałem, ktoś stał przede mną, i tam stał człowiek, i on był sędzią, i on miał ubraną białą perukę. W dawnych dniach stary sędzia zwykle nosił białą perukę, żeby pokazać, że on miał najwyższy autorytet.

⁸² I później, kiedy ja zobaczyłem Jezusa w białej peruce, ja powiedziałem, że to tylko potwierdza prawdę, którą my znamy, że On jest Najwyższym Autorytetem. Bóg poświadczył tę samą rzecz na Górze Przemienienia, powiedział: „To jest Mój Syn umiłowany, słuchajcie Jego, tego Najwyższego Autorytetu!”

⁸³ Wtedy, tam, na początku Siedmiu Pieczęci, kiedy tych siedmiu Aniołów zstąpiło w formie piramidy, stali tam i powiedzieli mi, żebym tu wrócił i mówił o tych Siedmiu Pieczęciach i On miał być ze mną, On miał pokazać mi czym one były, te zagubione rzeczy. Ja zawsze myślałem, że one były zapieczętowane z tyłu tej Księgi i to miało być coś, co nie zostało w tej Księdze zapisane, lecz okazało się, stało się to wiadome, że On tego nie może zrobić. To nie jest coś, co zostało zapisane w tej Księdze. . . . To jest coś, co zostało w tej Księdze ukryte. „Bowiemy ktokolwiek wyjmie z Niej jedno Słowo, lub doda do Niej jedno słowo. . . .” Więc, to jest tajemnica, która w tej Księdze była przez tych siedem wieków kościoła. Każda z nich stanowiła tajemnicę, wszystko o chrzcie wodnym i o tych innych rzeczach, w których oni tak długo grzebali.

⁸⁴ Potem, kiedy to poszło do góry, wielkie obserwatoria, od Kalifornii, na dole, w Meksyku, nad Tucson, wszędzie, zrobiły zdjęcie Tego. To był tajemniczy widok. Brat Fred Sothmann, tam, który właśnie tam z tyłu siedzi, i ja, i Brat Gene Norman, byli obecni właśnie tam, stali, kiedy To poszło do góry. Oni zrobili zdjęcie, dalej nic o tym nie wiedzą. Jakiś czas temu, tutaj, wszyscy mówili: „Patrzcie tu. To wygląda jak *to*, i te skrzydła Aniołów, jak one tam są złożone”.

⁸⁵ Pewnego dnia obróciłem to w prawą stronę, spojrzałem, tam był Jezus Chrystus, tak doskonale, jak Hofmann Go namalował. Stał tam w białej peruce, patrząc w dół na ziemię, pokazując, że On jest Najwyższym Autorytetem. Niebiosa to ogłaszają, Biblia

to ogłasza, Przesłanie, wszystko tak samo to ogłasza. Najwyższy Autorytet w białej peruce; pod spodem widzicie Jego czarną brodę. Wielu z was widziało to zdjęcie. Mamy je tam, z tyłu. Po prostu obróćcie to w prawo, na bok, i spójrzcie na to. On tam jest, tak doskonale, jak gdyby to była Jego fotografia. Oni na to patrzą pod niewłaściwym kątem. Powinniście patrzeć na to pod właściwym kątem. I tylko Pan Bóg może objawić, który kąt jest właściwy. Obróćcie to w prawo i spójrzcie na to. On tam jest tak doskonale, jak gdyby został tam, u góry, sfotografowany.

⁸⁶ Gdy ja Go pierwszy raz zobaczyłem, On wyglądał jak *Głowa*... Hofmanna. Nigdy przedtem tego nie widziałem. I w świątyni Billy Sunday'a zobaczyłem to kilka lat później. Od tego czasu w moim domu nigdy nie zabrakło tego obrazu.

⁸⁷ Potem, tutaj, na niebie, mówiłem, że właśnie ten Bóg, którego ja widziałem tutaj w wizji, jeszcze jako mały chłopak, tutaj, gdzie stoi ten budynek szkolny, On tak wyglądał. I tutaj, w Niebiosach, trzydzieści trzy lata później, zostało ogłoszone, że to jest prawda. On tak wygląda; to nie jest coś mistycznego, czyjś pomysł.

⁸⁸ Tak samo w Watykanie, oni tam mają narysowanego Chrystusa z małym, białym pierścieniem brody, albo pierścieniem z brody wokół Jego podbródka o długości mniej więcej centymetra, który się ciągnie dookoła na Jego ustach i w *ten* sposób, i nazywają to Chrystusem.

⁸⁹ To mi po prostu przypomina pewnego greckiego artystę, którego kiedyś widziałem w zabytkowej katedrze, pokazywał jak Adam i Ewa wyglądali; oni wyglądali jak jakieś zwierzęta, czy coś. To jest to, co cielesny umysł może zrozumieć z pewnych duchowych rzeczy. Myślę, że Adam był najprzystojniejszym mężczyzną, jaki kiedykolwiek żył i Ewa była doskonałą kobietą pod każdym względem.

⁹⁰ Więc cielesne umysły owijają tę Rzecz w swoje własne pomysły, potem Bóg zsyła i odsłania tę Rzecz poprzez Swoją Moc. To jest dokładnie to, co miało miejsce tutaj, za dni Achaba.

⁹¹ Więc, my widzimy, że Eliasz mógł to powiedzieć, ponieważ Przesłanie tej godziny i Boże Słowo, albo posłaniec, Przesłanie—Przesłanie i Słowo to była dokładnie ta sama rzecz. Prorok, Słowo, Przesłanie; posłaniec, Przesłanie i Przesłanie, to było to samo. Jezus powiedział: „Jeżeli Ja nie wykonuję dzieł, które są o Mnie napisane, to Mi nie wierzcie”. To jest dobre. Każdy człowiek i jego przesłanie są jedno.

⁹² Właśnie dlatego oni dzisiaj nie wierzą w wykonywanie Bożych dzieł, ponieważ oni nie przyjmują Bożego Przesłania. Oni nie wierzą w Przesłanie.

⁹³ Ale dla tych, którzy wierzą w Bożą godzinę, w której żyjemy, te rzeczy są ukrytym Pokarmem. Pomyślcie tylko, Bóg tak To ukrył, że oni patrzą wprost na To i nie widzą Tego. W taki sam sposób Eliasz zaślepił armię aramejską. W taki sam sposób Bóg

zaślepia niewierzącego na prawdziwy, oryginalny Pokarm dla dziecka, wierzącego.

⁹⁴ Jak oni nazywali Noego: „fanatyk”, budował arkę, jego oczy były otwarte na Boże Słowo i na obietnicę. Właśnie ta rzecz, którą oni nazywali fanatyzmem, uratowała Noego i jego rodzinę. Widzicie, właśnie ta sama rzecz. Ta rzecz, z której ludzie się śmieją, jest tym, o co my się modlimy. Tę rzecz, którą ludzie nazywają: „szaloną”, my nazywamy „Wielką!” To, co świat nazywa „wielkim”, Bóg nazywa „głupim”. A to, co świat nazywa „głupim”, Bóg nazywa „Wielkim!”. To jest po prostu dokładny kontrast pomiędzy Dobrem a złem. Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.

⁹⁵ Pamiętajcie, on wszedł do swojego ukrytego miejsca na podstawie Bożego planu, na podstawie Bożego powołania i Bożego Słowa. Eliasz wszedł do swojego ukrytego miejsca na podstawie Bożej uprzedniej wiedzy, planu i powołania, które było nad jego życiem, i zgodnie ze Słowem. Jeżeli to nie jest sposób, w jaki my weszliśmy, to ja nie wiem jak my tam weszliśmy.

⁹⁶ I zauważcie, zanim zaczęła się susza, Eliasz wszedł do tego ukrytego miejsca, żeby tam żyć. To jest dokładnym przedobrazem tego, że zanim sąd zacznie uderzać ziemię, Kościół już został wywołany, Oblubienica już została wybrana i tylko czeka przed uderzeniem sądu. Już czeka, spożywając Boży Pokarm, ciesząc się Bożymi błogosławieństwami. Każdy człowiek z normalnym umysłem wie, że zmierzamy prosto do tego, jesteście dokładnie w godzinie sądu.

⁹⁷ Patrzcie! Brat Banks, kilku z was, ludzi, którzy są tutaj dziś wieczorem, staliście tam na tej górze tego poranka.

⁹⁸ I ja chcę mówić o tej górze następnego niedzielnego poranka, jeśli Pan zechce. Mam wielkie objawienie, coś dalszego, tak, że prawie nie mogę się powstrzymać przed powiedzeniem tego dziś wieczorem. Ale ja mam. . . Widzicie? I to jest po prostu ciągle, przez cały czas, jedna rzecz dzieje się za drugą. Widzicie? To nie przestanie się dziać, ponieważ to było TAK MÓWI PAN.

⁹⁹ Każdy z was tutaj, tysiące tysięcy razy na taśmach, słyszeliście mnie, jak staję i mówię: „TAK MÓWI PAN, to będzie *tak i tak*”. I nawet gazety i magazyny muszą ogłosić, że tak jest. Oni nie wiedzą o co w tym wszystkim chodzi, lecz oni to widzieli. Oni nie wiedzą co to jest, lecz oni to widzieli, co sprawia, że Słowo jest dokładnie prawdą.

¹⁰⁰ Staliśmy tutaj w rzece, ten Anioł Pański zstąpił w tym dniu, trzydzieści trzy lata, albo to był 1933, zstąpił i powiedział to, co powiedział. Wyszedłem i wielu ludzi, którzy tam stali na brzegu, powiedziało: „Co to znaczyło, Billy?”

¹⁰¹ Ja powiedziałem: „To nie było dla mnie; to było dla was. Ja wierzę; wy nie”. I ja po prostu szedłem dalej.

102 Potem odezwał się do mnie pastor, powiedział: „Uważasz, że ty, ze swoimi siedmioma klasami wykształcenia, pójdziesz na cały świat i będziesz modlił się za monarchów, dostojników, królów i tak dalej? I, och”, powiedział, „zapomnij o Tym!”

103 Nie mogłem o Tym zapomnieć, To było wyryte na moim sercu. Więc, tutaj, trzydzieści trzy lata później, wszystko, co On powiedział, stało się doskonale tak, jak On powiedział, że miał to zrobić. On jest Bogiem i nie może zawieść. On zawsze dotrzymuje Swojego Słowa. On . . . Nigdy w To nie wątp.

104 Więc zauważcie, on tam wszedł zgodnie z Bożym planem (uprzednią wiedzą), Bożym powołaniem, Bożym Słowem, i wszedł tam zanim się zaczęła susza.

Więc my wiemy, że sąd jest gotowy, żeby uderzyć.

105 Tamtego dnia staliśmy na tym pagórku, Brat Banks Wood tu stoi, wchodziliśmy pod górę. Może ja zacytuję to jeszcze raz, żeby zbudować waszą wiarę na tę kolejkę modlitwy, która ma mieć miejsce za dziesięć, piętnaście minut. Ja właśnie szedłem przed Bratem Banks. On był . . . Ja myślę, że on zostawił Siostrę Ruby, gdy ona była chora. I on szedł za mną, ja zauważyłem, że jego twarz była czerwona. Spojrzałem do tyłu. Ja pomyślałem, że to wzgórze może dla niego być trochę za trudne żeby wejść, więc tak jakoś zwolniłem. Właśnie tam, na tej pustyni, właśnie pod górkę w *ten* sposób, właśnie tam, gdzie pojawili się ci Aniołowie Pańscy. My wtedy zmierzaliśmy właśnie w tym kierunku, gdzie Oni się pojawili kilka miesięcy wcześniej.

106 I gdy ja wszedłem na ten pagórek, Duch Boży . . . Gdy ja się odwróciłem, spojrzałem na szczyt góry, On rzekł: „Podnieś ten kamień i powiedz do niego: ‘TAK MÓWI PAN, w ciągu następnych kilku godzin zobaczysz Bożą Chwałę’”.

107 Ja po prostu podniosłem ten kamień i powiedziałem: „Bracie Banks, nie wiem dlaczego”, rzuciłem go do góry w powietrze i powiedziałem: „TAK MÓWI PAN: zobaczysz Bożą Chwałę”.

On rzekł: „Czy tu chodziło o Ruby?”

108 Ja powiedziałem: „Nie, nie myślę, żeby to miało cokolwiek wspólnego z tobą, Banks, albo z Ruby, z kimkolwiek. Myślę, że To tylko mówiło: ‘TAK MÓWI PAN: coś się wydarzy’”.

109 I następnego poranka, kiedy my tam staliśmy, wielu z tych ludzi, nie wiem ilu tu teraz siedzi, tam było nas dwunastu, czternastu, albo piętnastu, siedzieliśmy tam. Nagle podszedł do mnie pewien usługujący i on powiedział: „Bracie Branham”, on powiedział, „nazywam się *Tak-i-tak*”. Powiedział: „Ja byłem jednym z twoich sponsorów w Kalifornii”.

110 Ja powiedziałem: „Miło mi pana spotkać”. Douglas McHughes. On powiedział: „Ja jestem . . .” Ja powiedziałem: „Ciesz się, że pana spotkałem”. Uścisnęliśmy sobie dłonie.

¹¹¹ On powiedział: „Więc, teraz, chciałbym ci zadać pytanie”. Powiedział. . . Roy Roberson, tutejszy członek zarządu; Brat Wood, Terry i Billy, i, och, Brat Mc Anally, i ja nie wiem kto jeszcze tam stał. I ja. . . On powiedział: „Chciałbym cię o coś zapytać”. On powiedział: „Czy Pan daje ci kiedykolwiek takie wizje jak ta?”

¹¹² Ja powiedziałem: „Tak, bracie, ale ja tu przychodzę, żeby się od tego w pewien sposób oddalić, żeby odpocząć”.

I ja się rozejrzałem w *ten* sposób i zobaczyłem tęgiego lekarza, który na niego spojrział, powiedział: „Pastorze McHughes, ta alergja w pańskim oku niedługo wykończy panu oko. Leczyłem pana przez dwa lata i nic z tym nie mogę zrobić”.

I ja się do niego odwróciłem. Ja powiedziałem: „Pan mnie o to zapytał dlatego, że pański lekarz powiedział panu któregoś dnia: ‘Ta alergja była w pańskim oku’”. To był środek dnia, około godziny jedenastej i on nosił okulary przeciwsłoneczne. Ja powiedziałem: „Powodem; pan ich nie nosi z powodu słońca, to jest z powodu pańskiego oka. On panu powiedział, że pan ‘straci to oko’”.

I on zaczął płakać, powiedział: „Tak jest”.

¹¹³ I ja się jeszcze raz odwróciłem, żeby iść, miałem w ręku łopatę. I ja spojrziałem; zobaczyłem go jak tam stał, patrzył się na mnie zupełnie dobrym wzrokiem. Ja powiedziałem: „Ale TAK MÓWI PAN, pan tego oka nie straci”. Polowałem z nim ubiegłej jesieni, on widzi lepiej, niż ja i ktokolwiek w tłumie. On nigdy. . .

¹¹⁴ I ja zobaczyłem starszą panią, zdejmowała pończochy i podniosła brzeg spódnicy. Ona powiedziała: „Synu, jeśli zobaczysz Brata Branhama, powiedz mu, żeby pomodlił się o moje nogi”. I ja spojrziałem tam, na dół, i małe. . . wyglądało jak guzy, które zwisały z jej nogi, dookoła.

¹¹⁵ Ja powiedziałem: „Twoja matka jest kobietą o siwych włosach. ‘Mój synu,’ widzicie. Ona ci powiedziała, zanim odszedłeś, że jeśli mnie zobaczysz, to żebym ja się pomodlił o jej nogi. Ona ma takie małe guzy, które zwisają jej z nóg”. On prawie zemdlął.

Powiedział: „To jest prawda”.

Ja powiedziałem: „Powiedz jej, żeby się nie martwiła. Wszystko będzie w porządku”.

¹¹⁶ Zacząłem się przechadzać dookoła. Potem usłyszałem jak Boży Głos przemówił, powiedział: „Zejdź szybko z drogi”.

Roy Roberson tam stał, wiedząc, że on był wojennym weteranem, ja położyłem rękę na jego ramieniu, powiedziałem: „Bracie Roy, ukryj się jak tylko możesz!”

Powiedział: „O co chodzi?”

Ja powiedziałem: „Zejdź z drogi! Ukryj się!”

117 I ja zacząłem tylko chodzić dookoła, położyłem moją łopatę, odwróciłem się, zdjąłem czapkę. I On tu przyszedł, Boża Chwała spadła w wirze powietrznym, który rwał zbocza góry w ten sposób, wybuchła i wstrząsnęła tym miejscem w ten sposób, ścinając wierzchołki krzaków; zaledwie trzy czy cztery stopy nad moją głową. Poszła z powrotem do góry, niczym lejek, w ten sposób; To jeszcze raz wybuchło. I To tutaj przyszło trzy razy.

118 Potem, kiedy To odeszło po raz trzeci, Brat Banks zbliżył się, powiedział: „To jest to, o czym ty mówiłeś?”

Ja powiedziałem: „Tak”.

Powiedział: „Co to było?”

119 Ja powiedziałem: „Bóg pojawia się w trąbach powietrznych”. Ja nie wiedziałem czy On chciał, żebym ja to mówił ludziom, czy nie.

120 Potem poszedłem dalej i trochę się modliłem. Potem On mi powiedział, że mogę im powiedzieć. Ja powiedziałem: „To jest sąd, który uderza Zachodnie Wybrzeże”. Popatrzcie na to dzisiaj! Zobaczcie co się stało kilka godzin później: Alaska się zatopiła. I teraz cała ta rzecz się pogrąża. Wchodzimy w sąd. Łaska została wzgardzona.

121 Lecz, dzięki niech będą Bogu, my mamy ukryty Pokarm, duchowy Pokarm, że my zjemy z dobroci i łaski objawienia Jezusa Chrystusa w tych ostatnich dniach, uwierzytelniającego Siebie pośród Swojego ludu. Amen! Oni weszli. Eliasz wszedł zanim się zaczęła susza. Dzięki Bogu, że jesteśmy wewnątrz zanim zacznie się sąd. Teraz jest czas wychodzenia i wchodzenia, wychodzenia z tych organizacji i wchodzenia w Chrystusa, czas wychodzenia i wchodzenia dla wszystkich prawdziwych wierzących.

122 Potem on został zawołany i został tam. Pamiętajcie, on nie opuścił tego potoku dopóki Bóg go nie zawołał.

123 I po tym, jak susza prawie się skończyła, On go stamtąd zawołał do domu pewnej wdowy. Zauważcie, On go powołał do tej wdowy. A ta wdowa nie przebywała w towarzystwie niewierzących; przyjęli piętno bestii w czasie tej suszy. Więc On ją wywołał do . . . powołał Eliasza, żeby tę wdowę utrzymywał. Oni mieli tylko jeden mały placek, jedną małą rzecz, której ona się trzymała. I Eliasz powiedział: „Najpierw mi to daj. Bo TAK MÓWI PAN: garniec nie zostanie do końca opróżniony ani kruża nie wyschnie aż do dnia, kiedy Pan Bóg pošle na ziemię deszcz”. Postawienie Boga na pierwszym miejscu, Jego Słowo na pierwszym miejscu!

124 Zauważcie, w tym garncu była mąka. Za każdym razem, gdy ona poszła po mąkę, w tym garncu była mąka. W tej kruży był olej za każdym razem, gdy ona po to poszła. Dlaczego? Mąka symbolizowała Chrystusa w ofierze z pokarmów. Tarcze musiały

być dokładnie ustawione, żeby zetrzeć każde jedno z nich. Każdy przemiał tej mąki musiał być dokładnie taki sam, pokazując, że On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. To było Słowo, Chleb Życia towarzyszący temu przesłaniu, żeby potwierdzić Słowo.

¹²⁵ Tak samo jest dzisiaj, przyjaciele. Tak samo jest dzisiaj, Chleb Życia, który spożywają dzieci, towarzyszy Przesłaniu od Boga, żeby je utrzymywać w czasie suszy. Co gdyby On stał dzisiaj w naszej obecności? Co gdyby On stał w naszej obecności właśnie teraz? On by działał i postępował dokładnie tak samo, jak postępował w dniach, kiedy był w ciele tu, na ziemi. Oblubienica jest częścią Męża, Kościół jest taki sam jak Chrystus. „Dzieła, które Ja czynię, wy również będziecie czynić”. I to jest Słowo, które tego dokonało. On nam powiedział, że rzeczy, które On czynił, my również będziemy czynić.

¹²⁶ Zauważamy tutaj znowu, że jeśli Słowo jest w nas i przyszło do nas, tak jak Ono przyszło do Eliasza w tamtym dniu, Ono zrobi tę samą rzecz, którą on zrobił, on by się karmił ukrytymi Bożymi Rzeczami, które są ukryte przed światem. Och! Jeszcze raz, to sprawia, że Przesłanie i posłaniec są jedno. Duchowy Pokarm jest gotowy i teraz jest na To czas. I każdy z was może mieć ten Pokarm, jeżeli Tego chce, jeżeli chcesz wymknąć się z całej niewiary tej godziny, jeżeli jesteś gotowy wejść w Chrystusa, wejść w Jego obietnicę.

I pamiętacie Jego obietnice w Malachiasza 3, Łukasza 17:30, również w Ewangelii Świętego Jana 14:12, i jak wiele innych miejsc Pisma, gdzie o tym mowa, Joela 2:38, i o wszystkim co On miał zrobić, lub raczej 2:28, co On miał zrobić w tych ostatnich dniach. I jak prorok powiedział, że będzie Światło w tych ostatnich dniach, jak Ono miało działać, co Ono miało czynić, wszystkie te miejsca Pisma wskazują na te ostatnie dni. I to jest Chrystus! Jeżeli możecie się w Tym teraz ukryć, w tym tajemnym Miejscu, możecie jeść i widzieć dobroć i łaskę Bożą. Jeśli jesteście chorzy, tam jest uzdrowienie.

¹²⁷ Pamiętacie, że później, kiedy Elizeusz zawołał. . . Po ofierze z pokarmów, którą on złożył, Chrystus, i za Jej pomocą utrzymywał dom wdowy. Zauważcie, później, on wtedy przywołał z nieba ogień i tak dalej, i udowodnił, że został posłany przez Boga, Duch proroka.

¹²⁸ Zauważcie, że na pustyni, kiedy on leżał pod tym krzakiem jałowca, Anioł zstąpił z tego samego rodzaju pokarmem, upiekł kilka placków i nakarmił go. I trochę później on znowu go uspił i obudził go, i on zjadł jeszcze więcej placków z mąki, upieczonych tam dla niego. I on siedł posilony przez te placki przez czterdzieści dni. Chwała Bogu! On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Och, jakże my Go kochamy, duchowy Pokarm na Jego czas!

129 „Nie wypada brać chleba dzieci i dawać psom”. Czy Jezus nie powiedział tego samego Syrofenicjance? On był posłany do Swojej Własności. Tak jest. I On właśnie do nich przyszedł. . . On nie poszedł do pogan.

130 I teraz, dzisiaj, On odwiedza pogan w ich czasie i nie wypada. . .

131 Powiecie: „Dlaczego tak jest, że to Przesłanie nie wychodzi z tych dużych, wielkich miejsc, tych wielkich krucjat, tak jak to jest w denominacjach?”

132 To nie jest ich Pokarm. To nie jest to, co kościół tak nazywa, Pokarmem. To jest Pokarm Oblubienicy. To jest duchowy Pokarm w tym okresie. To by im zaszkodziło na żołądek. To jest dla nich zbyt bogate. Widzicie? Widzicie? Wy—wy—wy nie możecie tego zrobić. Ale dla dzieci To jest Chleb, To jest Życie, To jest Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.

133 Spóźnimy się, jeżeli teraz nie zaczniemy kolejki modlitwy, więc pochylmy tylko na moment nasze głowy.

134 Drogi Boże, Pokarm we właściwym czasie, duchowy Pokarm. Coś, o czym świat nic nie wie. Jakże my słyszymy, jak nasz Pan mówił tamtego wieczoru, lub tego dnia tam, w Samarii, w tym samym miejscu, po którym Eliasza chodził, i powiedział: „Więc, rosa nie spadnie dopóki ja o nią nie zawołam”. Tutaj, Jezus tam stał, mówił do Swoich uczniów.

Mówili: „Mistrzu, dlaczego Ty nie jesz?”

On rzekł: „Ja Mam pokarm, o którym wy nie wiecie”.

135 Zaprawdę, Pan, Jego Pokarmem było wykonywanie woli Bożej, oglądanie Bożych dzieł zmanifestowanych w Jego godzinie. On był tam po to, żeby dopilnować, żeby to zostało wykonane. „Ja nic nie robię oprócz tego, co Mój Ojciec Mi najpierw pokazuje. To, co Mi Ojciec pokazuje, Ja to robię”.

136 I, Ojcze, tak samo jest dzisiaj. Kościół, prawdziwy wierzący, Ciało wierzących ma dostęp do Pokarmu, duchowego Pokarmu, o którym nominalni nic nie wiedzą. Świat nic nie wie o tym Pokarmie, Ojcze. Ale Twój Kościół, Twój lud, Oblubienica Twojego Syna kocha To.

137 My mamy dostęp do uzdrowienia naszych ciał, kiedy lekarze zawiedli. My mamy do tego dostęp. To jest jeden z Bożych Pokarmów, jakie On dał Swojemu Kościołowi i obiecał to w tych ostatnich dniach Swoim wierzącym dzieciom. Ojcze, pomóż nam być wierzącymi dziećmi, bo dla wierzących wszystko jest możliwe. Spraw to, Drogi Boże. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

138 Myślę, że Billy mi powiedział, iż oni rozdali kilka kart modlitwy. Czy ktoś mógłby mi powiedzieć jaka litera jest na tych kartach modlitwy, to jest wszystko, co ja bym chciał? [Ktoś mówi: „C” —wyd.] C, w porządku, weźmy C, jeden, od

początku, aż zacznę naszą kolejkę. Widzicie, teraz, one wszystkie mogą być załatwione. Więc, jeżeli każdy jeden . . . Więc, widzicie, zamierzam tego spróbować. Nie wiem czy my to możemy zrobić, czy nie. Albo, w przeciwnym razie, możemy mieć tylko kolejkę z wywoływaniem; wy siedźcie spokojnie. Dla mnie to nie ma znaczenia. Czy wy wolicie przychodzić tu na podium, czy mieć kolejkę z wywoływaniem, to nie ma znaczenia, po prostu w jakikolwiek sposób. Ja jestem tylko w pełni uzależniony od Ducha Świętego. Ja jestem uzależniony od Niego, żeby bronił Słowa, które głosiłem.

¹³⁹ Bracie George Wright, ja w To wierzę. Od małego chłopaka przychodziłem do waszego domu wiele lat temu, słuchałem tego starego lelka, który siedział na tym drzewie, ja dalej wierzę w to samo Przesłanie. Wierzę, że Ono jest takie samo.

¹⁴⁰ W porządku. Ja widzę, że oni tu, z tyłu, robią miejsce na kolejkę modlitwy. W porządku, karta modlitwy C, numer jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, najpierw chodźcie i stańcie właśnie tutaj. Jeżeli nie możecie wstać, jeżeli tylko podniesiecie ręce, ktoś z nich was przeniesie. [Ktoś mówi do z Brata Branhama—wyd.] Co to jest? Tak. A-ha. Karty modlitwy C, jeden, dwa, trzy, cztery, pięć. I teraz, zauważcie, wy, którzy nie macie karty modlitwy . . .

¹⁴¹ Więc, ja nie miałem tego typu kolejki modlitwy od bardzo, bardzo dawna. Ilu pamięta moje polecenie, kiedy budowaliśmy tę świątynię tutaj? Powiedział: „Wykonuj pracę ewangelisty”. Nie powiedział, że ja jestem ewangelistą. Powiedział: „Wykonuj pracę ewangelisty”, widzicie, „ponieważ przyjdzie godzina, kiedy to ulegnie zmianie”. Ta godzina nadchodzi. W porządku. Więc, w tym, On . . .

¹⁴² Nie możesz mieszać razem dwóch albo trzech różnych usług, być pastorem i ewangelizować w tym samym czasie. Nie możesz być prorokiem i może pastorem w tym samym czasie, widzisz, bo masz różne prace, różne usługi.

¹⁴³ Lecz Pan mi dał to, co powinienem zrobić w moim Przesłaniu. Lecz wtedy On powiedział: „Wykonuj pracę ewangelisty, pełnij rzetelnie swoją służbę, albowiem przyjdzie godzina, gdy zdrowej Doktryny nie ścierpią”. Czy ona teraz nie przyszła! Każdy kościół denominacyjny mnie odrzucił. Oni nie mogli znieść zdrowej Doktryny. „Ale według swoich własnych pożądlivości nzebierają sobie własnych nauczycieli i zwrócą się ku bajkom. I oni zrobią wielkie rzeczy dla zysku, jak Jambres i Jannes, którzy sprzeciwiali się Mojżeszowi, lecz ich głupota będzie zmanifestowana”. Widzicie? Widzicie? W porządku, podrabiacze! Widzicie, jak Jambres . . .

¹⁴⁴ I Bóg w Niebie wie, że to właśnie tam leży, w tym narożnym- . . . (świątyni) . . . -kamieniu od 1933, napisane na kartce Biblii, leży właśnie tam. Patrzenie jak oni to zrobili. Patrzenie co się wypełniło. Podrabianie, dokładnie tak.

Powiedział: „Zostawcie ich, ich głupota zostanie ujawniona w ten sam sposób, jak to się stało z Jambresem i Jannesem”. Tutaj jesteście, w tym dniu.

¹⁴⁵ Widziałem ten kościół wtedy, właśnie kiedy kładliśmy kamień węgielny, ludzie się opierali o parapety i wszędzie dookoła, stali wokół ścian świątyni. Tutaj to macie. Oni mówili, gdy ona była wznoszona, tutejsi ludzie z miasta mówili: „W ciągu sześciu miesięcy . . .” My mieliśmy dolara i osiemdziesiąt centów na zbudowanie świątyni, i wielu ludzi od garaży postanowiło, że tu będzie ich garaż. Ale to dalej jest owczą zagrodą dla Bożych Owiec.

¹⁴⁶ Jeden, dwa, trzy, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć. C, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć. W porządku.

¹⁴⁷ Więc „Ja, Pan, to posadziłem, Ja będę to podlewał dniem i nocą, żeby ktoś nie wyrwał tego z Mojej ręki”. Patrzenie na ten krytycyzm! Żadna denominacja Tego nie popiera. Żaden z kościołów tutaj wokół, w tym kraju, Tego nie lubi. Żadni zielonoświątkowcy w kraju, nikt inny Tego nie utrzymuje. Wszyscy są przeciwko chrztowi wodnemu, wszyscy są przeciwko wszystkim tym innym rzeczom. Nawet odnośnie mojej własnej rodziny, mój własny tata wyprosił mnie za drzwi, dostałem swoje ubranie w małym papierowym worku, poszedłem i mieszkałem w New Albany. Prawda.

Lecz, niebezpieczna droga ta,
Trudno ją było przejść;
Ratunkiem była łaska ta,

Mam pięćdziesiąt sześć lat i wkrótce będę musiał przekroczyć tę rzekę.

Która prowadzi mnie.
Tysiące lat będziemy tam,
W słoneczne, piękne dni;
I czasu nie ubędzie nam
Będziemy wiecznie żyć.

Och, jak ja kocham Jezusa! On jest dla mnie całym światem!

¹⁴⁸ Och, w porządku, ilu ja . . . Na czym to ja skończyłem, dziesięć? Możemy wziąć trochę więcej? W porządku. Co to było, dziesięć, piętnaście? W porządku. C, dziesięć do piętnastu, gdziekolwiek jesteście, gdybyście mogli wstać i przyjść tu. Co mówisz? Ha? W porządku. W takim razie C, piętnaście do dwudziestu. Niech to będzie C, piętnaście do dwudziestu. To by było o dziesięć ludzi więcej. My widzimy . . . Widzicie—widzicie, gdzie tam stoi ta kolejka, my nie spowodujemy—spowodujemy, że oni będą stłoczeni. A więc . . . W porządku.

¹⁴⁹ Teraz, dajcie mi waszą niepodzielną uwagę; to nie potrwa długo. Lecz teraz, och, co za godzina, co za czas! Życzyłbym sobie, żeby każdy mógł kochać Pana. Życzyłbym sobie, żebyśmy

my wszyscy mogli po prostu dojść do tego miejsca, żebyśmy sobie uświadomili potencjał tej minuty. Spróbujmy tego. Po prostu dajcie mi waszą uwagę.

¹⁵⁰ Co—co my tu próbujemy zrobić? My poddajemy Boże Słowo próbie. Eliasz zrobił to samo, wszedł na górę, po tym jak wiedział, że został posłany przez Boga, żeby to zrobić. On powiedział: „Teraz sprawdźmy kto jest Bogiem, niech ten Bóg, który odpowie ogniem, będzie Bogiem”.

¹⁵¹ I poganie się kaleczyli, och, mówili: „Więc, pewnie, nie. . .” Poganie wiedzieli, że ogień nie spadnie, dlatego krzyczeli i tak się zachowywali.

¹⁵² Lecz Eliasz wiedział, że on miał spaść, ponieważ on miał wizję od Pana.

Wy mówicie: „On miał wizję?”

¹⁵³ Tak, panowie! Gdy on to wszystko miał poukładane, powiedział: „Panie, zrobiłem to wszystko według Twojego przykazania”. I wtedy ogień zaczął spadać. Gdy Boże Słowo jest przestrzegane co do literki, wtedy to już jest Boży biznes, żeby zatroszczyć się o całą resztę. On ciebie tylko prosi żebyś ty to tam poukładał. I upewnij się, że ty zostałeś powołany, żeby to tam poukładać. Widzisz? I jeśli jesteś, On zatroszczy się o całą resztę.

¹⁵⁴ Więc, tutaj będą przechodzić przez tę kolejkę ludzie, o których ja się będę modlił. . . Więc, teraz, wy już teraz jesteście prawie koło ściany, w porządku, w tej kolejce, żeby zacząć. Więc najpierw, przynajmniej gdzieś tutaj, w tym budynku, jacyś ludzie. . .

Ilu jest tutaj chorych i nie masz karty modlitwy, podnieś rękę. Widzicie, po prostu wszędzie. Więc, wiecie, jeżeli nasz Pan. . . I ja wierzę, że On to robi, jeżeli On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. On robił kolejki modlitwy. Ludzie przychodzili do Niego w wielkich kolejkach, tłumy, On ich dotykał, błogosławił ich. On potem nieraz się zatrzymywał i mówił: „Kto mnie dotknął?” Rozejrzał się, powiedział kobiecie dlaczego ona Go dotknęła; i powiedział, że jej krwotok się skończył, jej wiara ją uzdrowiła.

¹⁵⁵ Co gdyby ona się odwróciła i powiedziała: „Więc, ja nie wiem Panie, ja to już mam od długiego czasu”? To by się nie stało. Nie, to by się nie stało. Nie.

¹⁵⁶ Co gdyby On powiedział do tej Syrofenicjanki: „Z powodu słowa, które ty powiedziałaś, twoja córka, diabeł z niej wyszedł”, co gdyby powiedziała: „Więc teraz, Panie, ja chciałam, żebyś Ty to zrobił w *ten* sposób”? Diabeł dalej by był w tej dziewczynce. Lecz ona oczekiwała, że zastanie swoje dziecko w takim stanie, w jakim On powiedział, że ona ją zastanie.

¹⁵⁷ Więc On nam powiedział: „Jeżeli możesz wierzyć! Jeżeli możesz powiedzieć do tej góry: ‘Porusz się’, a nie wątpisz w

swoim sercu, ale wierzysz, że to co powiedziałeś stanie się, możesz to mieć. Kiedy się modlisz, wierz, że to przyjmujesz, i będzie ci to dane”. Co za obietnica!

¹⁵⁸ Więc, człowiek, który głosi towarzyską ewangelię, wcale w to nie wierzy. On by podszedł do drzwi, zajrzał do środka, albo stanął tam i powiedział: „Więc, po prostu jeszcze jedna banda świętych pijaków”, i odszedłby. Widzicie? Ale on nie wie, że to jest ten ukryty Pokarm. On nie wie, że to jest ta tajemnicza Rzecz, która jest przed nim zakryta. On tego nie wie. To jest—to jest—to jest żalosne, osoba która jest naga, nędzna, ślepa i nie wie o tym. Widzicie? To jest zła rzecz.

¹⁵⁹ O Boże, pozwól mi prędszej umrzeć, ale nigdy nie pozwól mi stać się takim. Ja bym wolał umrzeć (tak, panowie) niż zrobić to. Myślę, że każdy z nas by wolał, prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

¹⁶⁰ Lecz, teraz, Bóg obiecał nam te rzeczy w tych ostatnich dniach. W Malachiasza 3 jest powiedziane, że Jezus Chrystus zstąpi i wcieli Się w ludzkie ciało, tak jak On to zrobił w Sodomie. Tak jest. I powiedział, że świat miał być w stanie Sodomy. I powiedział: „Tak, jak to było wtedy, Syn człowieczy będzie owego dnia objawiony”. Widzicie, ten Człowiek, który zstąpił w formie człowieka, który przez Abrahama był nazywany „Elohim”, zanim przyszedł obiecany syn. Patrzcie, kto to był, Abraham powiedział, że to był Bóg. I Biblia mówi, że przyszło do niego trzech ludzi, kurz na ich ubraniach, podróżowali, usiedli i jedli jak ludzie. I Jezus powiedział: „Właśnie w czasie, kiedy świat znajdzie się w stanie Sodomy, wtedy Syn człowieczy miał Się ponownie objawić”. Nie Syn Boży, Syn człowieczy, widzicie, miał Się objawić.

¹⁶¹ Więc, porównajcie to z tym co powiedział ten ostatni prorok: „Oto Ja pošę wam proroka Eliasza i on zwróci serca dzieci z powrotem ku ojcom”. Widzicie? Przesłanie, żeby sprowadzić ich z powrotem do Biblii, i w tym dniu Syn człowieczy będzie Się objawiał. I w dniu, w którym zabrzmi sódmy anioł, ostatni wiek kościoła, w tamtym dniu Boże tajemnice powinny zostać ujawnione. Siedem Pieczęci miało zostać złamanych. Tajemnice tych wszystkich kościołów i tych rzeczy, jak one się wydarzyły i co mia- . . . jak, co miało miejsce.

¹⁶² Widzicie, oni Tego nie wiedzą. Jezus powiedział: „Wy ślepi faryzeusze!” Powiedział: „Jeżeli ślepy prowadzi ślepego, czy oni obaj nie wpadną do rowu?” Widzicie, właśnie dlatego ci ludzie Tego nie widzą.

¹⁶³ Tajemnica związana z Tym jest taka, te Pieczęci, każdy jeden z tych kościołów utworzył organizację i wszedł do niej, i to jest jedna z tych zakrytych rzeczy, które były złe przed Bogiem. Widzisz to, doktorze Lee? Widzisz, patrz. Tak jest. To jest ta rzecz, właśnie tam. To jest jeden z tych sekretów. Oni się

zorganizowali i, widzicie, i byli kompletnie poza Bożą wolą. I to zostanie ujawnione w tych ostatnich dniach i to prowadzi ludzi, nie do kredo albo denominacji, ale z powrotem do prawdziwego Słowa. I prawdziwe Słowo przyjdzie do pewnej grupy ludzi, i Syn człowieczy objawi Się wśród nich „ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”.

¹⁶⁴ Och, ludzie! Och, ja to lubię. Ja lubię—ja lubię się Nim chwalić. Lubię czynić Go wielkim przed ludźmi. Ja Go nie muszę czynić wielkim; On już jest wielki. On jest taki wysoki, że nie możesz przejść ponad Nim, taki głęboki, że nie możesz przejść pod Nim, taki szeroki, że nie możesz Go okrążyć, a jednak masz dla Niego miejsce w sercu. Czy Go nie przyjmiesz? Jaki cudowny jest nasz Pan! W porządku.

¹⁶⁵ Teraz bądźmy naprawdę cicho, wszyscy. Więc, my o Tym mówiliśmy. I teraz chodzi o to, czy To jest prawda? Więc, może być tutaj kilku obcych. Mógłbym powiedzieć, jeżeli . . . do was, jeżeli Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, co On by zrobił w tej minucie? On zrobiłby to samo co robił, kiedy był tutaj wcześniej. Czy to jest prawda? Wiara ludzi dotknęłaby Jego szaty i On by się odwrócił. Tak jak to zrobił w przypadku tej kobiety przy studni i robił tak w innych miejscach, i On rozpoznawał ich myśli.

Więc, ty mówisz: „Czy On mógłby mnie uzdrowić?”

¹⁶⁶ Jego Słowo mówi, że On już to zrobił. Lecz chodzi o to, żeby On dał poznać, że tutaj jest.

¹⁶⁷ Więc, gdyby On zjawił się przed nami w fizycznym ciele, wyglądałby dokładnie jak: *Głowa Chrystusa W Wieku Trzydziestu Trzech Lat*, Hofmanna, i krew by ciekła z Jego ręki, i tak dalej, rany po gwoździach na Nim całym, ja bym tego nie przyjął. Nie, nie. Nie, nie. Gdy On przychodzi, Osobiście, „Ujrzy Go wszelkie oko i wyzna Go każdy język; i jak błyskawica przechodzi ze wschodu do zachodu, tak będzie z tym”. Widzicie? My nie wierzymy w te wszystkie kulty i klany. My wierzymy, że Bóg jest Słowem.

¹⁶⁸ Lecz On ucieleśnia Się, biorąc twoje ciało i moje ciało, i daje ci dary, daje mi dary, i przez te dary On daje Się poznać. To jest ten ukryty Pokarm. Nie ważne jak bardzo On by Się dawał poznać przeze mnie, wy musicie w To uwierzyć, wy również musicie mieć dar wiary, żeby w To wierzyć. Wierzycie w to? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] I teraz, jeżeli On Się zmanifestuje w ten sposób, czy wy będziecie Mu wierzyć? [„Amen”.] Czy będziecie Mu wierzyć z całego serca? Och, jakie to cudowne, po prostu czekać na Niego, po prostu czekać, żeby zobaczyć co On mówi.

¹⁶⁹ Tutaj jest człowiek, stoi tu. Na ile wiem, nigdy w życiu go nie widziałem. Wygląda na dobrego, silnego, zdrowego człowieka i prawdopodobnie jest, ja—ja—ja nie wiem. Lecz on tam stoi. Więc,

ja bym mógł pójść, położyć na tego człowieka ręce i pomodlić się o niego, zapytać go czy wierzy. On by mógł tu stanąć, odezwać się do mnie, powiedzieć: „Ja—ja—ja bym chciał, żebyś pomodlił się o *Tego-i-tego*. I ja mam—ja mam płaskostopie. Ja mam ból głowy, bezustannie. Ja mam wrzody na żołądku”, czy coś. On—on, ja nie wiem. On by mógł powiedzieć którąkolwiek z tych rzeczy.

170 Ja bym powiedział: „W porządku, proszę pana, bracie. Położę na pana ręce i pomodłę się o pana”. To by było całkiem w porządku. To jest dokładnie to, co my robiliśmy przez ten cały wiek. Czy to jest prawda?

171 Lecz pamiętajcie, Jezus powiedział, że miało być inaczej w czasie Jego Przyjścia, tak jak było w dniach Sodomy. I ten Człowiek, który przyszedł, plecami zwrócony był do namiotu, w którym była Sara, i On powiedział: (więc, nie „Abramie”), „Abrahamie”.

172 Widzicie, dzień wcześniej on był Abramem. Lecz on się spotkał z wizją i Pan mu powiedział, że „Ja zamierzam zmienić twoje imię”.

173 I tutaj jest Sam Pan w formie człowieka, jedząc i pijąc z nim. Powiedział: „Abrahamie, gdzie jest twoja żona, Sara?” S-a-r. . . a; nie S-a-r-a-j.

On powiedział: „Ona jest w namiocie, za Tobą”.

174 Powiedział: „Zamierzam cię odwiedzić zgodnie z Moją obietnicą daną dwadzieścia pięć lat temu”.

175 I Sara w pewien sposób śmiała się do siebie. On powiedział: „Sara się wtedy po prostu śmiała w namiocie, mówiąc: 'Jak te rzeczy się mogą stać?'” A-ha. „Czy dla Boga coś jest zbyt trudne?” Widzicie? Nic. Nie, panowie.

176 Więc On powiedział, Jezus obiecał, że: „On, Syn człowieczy”, który jest Słowem (czy wy w to wierzycie?) „miał przyjść w tych ostatnich dniach i miał objawić Się w czasie, gdy świat będzie jak Sodom i Gomora”. Czy wy wierzycie, że to jest prawda?

177 Przed naszą pierwszą modlitwą niech kilku z was tam, na zewnątrz, pomodli się i zobaczą czy Syn człowieczy jest dalej ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Po prostu zapytajcie Go czy jest, powiedzcie: „Panie, ten człowiek mnie nie zna, ale ja wiem, że Ty jesteś ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”, zobaczą czy On wam to mówi.

Tak, proszę pana. Teraz, niech pan podniesie głowę tylko na moment.

178 To jest za mną. To jest dziecko. Ono jest właśnie teraz rozpalone przez gorączkę. To jest mała dziewczynka. Ty jesteś spoza miasta. To dziecko ma problem z żołądkiem. Miało. Po prostu wierz.

179 Więc, czy to jest to, co On powiedział, że zrobi? Nigdy w życiu nie widziałem tej osoby. Bóg w Niebie o tym wie.

180 Ten człowiek tutaj wygląda na bardzo silnego i zdrowego. Ale widzicie ten cień, tam nad nim? To znaczy, że jeśli Bóg mu nie pomoże, to on za długo tu nie pobędzie. On ma raka. To jest w twoich płucach.

Więc Syn człowieczy jest tu.

On ma na sercu ciężar związany z małym chłopcem, małym dzieckiem. Czy to jest prawda? Czy pan wierzy, że Bóg może mi powiedzieć co jest nie tak z tym dzieckiem? [Brat mówi: „Wiem, że On może”—wyd.] On może. On ma chwilowe zamroczenia, takie jak od epilepsji. Właśnie ostatnio jedno miał. [„Tego poranka”.] Tak jest, tego poranka. I pan wierzy, że będzie pan żył, żeby wychować tego chłopca i że wszystko będzie z nim dobrze? [„Tak”.]

181 Gdzie jest Charlie Cox? Gdzie on jest? Charlie, gdzie ty jesteś? Myślałem, że on tu był dzisiaj wieczorem. Tutaj, Charlie. Gary, gdzie ty jesteś? Larry, czy on tu jest? Jego mały chłopiec miał to samo, dokładnie to samo. Gdzie jesteś, Larry? Chodź tu na minutkę. Więc, tutaj jesteś. Ten mały chłopak, tutaj, miał to samo. Jego ojciec i matka są moimi bardzo dobrymi przyjaciółmi. Kilka lat temu ja tam byłem i ten mały chłopak miał te napady, po prostu zamroczyło go i zemdlął. To była epilepsja. Ja to uchwyciłem na tym małym chłopcu i poprosiłem Boga, żeby go uzdrowił. Od tego czasu on tego nie miał. To jest jego ojciec; jego matka siedzi gdzieś tu; i tutaj jest ten mały chłopak osobiście.

182 Czy teraz pan wierzy? (Dziękuję, Larry.) Czy pan wierzy? Niech Bóg Nieba daruje panu to samo i pan będzie żył, żeby wychować to dziecko. Niech pana Bóg błogosławi.

Módlmy się.

183 Drogi Boże, pomóż mu. Modlę się, żeby Twoje miłosierdzie i łaska były na nim, i błogosław go. W Imieniu Jezusa.

184 Niech pan teraz wróci do Luizjany, szczęśliwy, niech pan uwielbia Boga za niego.

185 Och, tak, on był z Luizjany, pewnie, że był, z okolic jeziora Charles. Prawda. Widzi pan, ja teraz mogę uchwycić pańskie myśli. Chwała niech będzie Bogu!

186 Więc ty prosisz o dobrą rzecz, ty chcesz mieć dziecko. Ty już masz dzieci, kilkoro dzieci, ale ty chcesz jeszcze jedno. Niech Bóg Nieba to dla ciebie sprawi, moja siostró. Chodź tu, ja tylko chcę położyć ręce.

187 Drogi Boże, daj tej kobiecie pragnienie jej serca, ponieważ to jest godna rzecz. W Imieniu Jezusa. Amen.

Teraz idź i miej to dziecko.

188 Bóg jest dobrym Bogiem. Czy wy w to wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] On wie o wszystkim czego my potrzebujemy. On zaspokaja każdą naszą potrzebę, jeżeli my w to wierzymy. On powiedział: „Jeżeli możesz wierzyć!”

189 Gdzieś podawałem ci rękę. Nie pamiętam gdzie to było, ale gdzieś podawałem ci rękę. Nie pamiętam dokładnie, lecz my po prostu gdzieś byliśmy, gdzieś dzisiaj, ale ja nie wiem gdzie to było. Ale nie po to tu jesteśmy, żeby o tym mówić. Ty tutaj jesteś po to, żeby mówić albo modlić się, chcesz, żebym ja się pomodlił o kogoś innego. Tak jest. Jego tu nie ma. On jest w Georgii, chory. On jest nie tylko chory fizycznie, lecz on jest chory duchowo; twój kuzyn. Czy wierzysz, że Bóg się tym zajmie, ponieważ ty się za nim wstawiłeś? Wierzysz? Chodź tu i pomódlmy się razem.

190 Drogi Boże, daj temu człowiekowi pragnienie jego serca, żeby on mógł pójść i znaleźć tego człowieka wołającego do Boga. Proszę o to w Imieniu Jezusa. Amen.

Niech cię Bóg błogosławi. Nie wątp. Wierz całym sercem.

191 Jak się masz? Nie chodzi o to, że ja ci wtedy nie podałem ręki, kiedy ty wyciągnęłaś rękę, ja coś zauważyłem. To był cień, naprawdę ciemny i czarny. O to chodziło. Wiedziałem, że jak złapię cię za rękę, zobaczę, że tak jest, widzisz. Lecz to jest rak. Czy wierzysz, że Bóg może to usunąć? To jest na twojej piersi po lewej stronie. Chcesz wrócić do Karoliny i uwielbiać Pana za swoje zdrowie, prawda? Widzisz co mam na myśli? Pomódlmy się.

192 Drogi Boże, w Imieniu Jezusa Chrystusa, Tego, Który jest obecny teraz; kiedy dzieci jedzą Boży Chleb, niechby to dziecko również cieszyło się wiarą, Bożym Chlebem, który On mu teraz daje dla uzdrowienia. Niechby on poszedł i został uzdrowiony w Imieniu Jezusa. Amen.

Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Wierz całym sercem.

Jak się masz?

193 Czy to nie jest wspaniały czas? To po prostu wygląda tak, jakby bojaźń ogarniała ludzi. Albo to może być dźwięk, jak, moje uszy, tak, jakby coś robiło: „Fiu!” Po prostu szumi, jak: „Fiu”, coś takiego, widzicie. To jest Chleb dzieci. Widzicie? To jest wasze. To jest dla was. To nie jest dla mnie; To jest dla was. Ja jestem bardzo wdzięczny właśnie teraz, w tym czasie, ja nie. . . Ja jestem zdrowy na ile wiem; lecz To jest Chlebem dla mnie również, kiedy ja tego potrzebuję. To jest Chleb dla was. To jest zachęta. Dla was, którzy nawet nie jesteście chorzy, to po prostu podnosi nasze serca przed Bogiem.

194 To jest dokładnie czas, kiedy On powiedział, że to zrobi: „I jak było w dniach Sodomy, tak będzie w czasie przyjscia Syna człowieczego, gdy Syn człowieczy będzie objawiony”. Widzicie? „I, oto ja posyłam wam proroka Eliasza, przed wielkim i

straszonym dniem Pana. On zwróci serca ludzi z powrotem ku Ojcu”. Widzicie? Widzicie?

195 „A wtedy sprawiedliwi będą chodzili po prochach bezbożnych”. Oni się będą palić jak piec, widzicie, ziemia będzie się palić. Widzimy, że to ma tam spaść. I wulkany rozprzestrzenia się po ziemi, a niebo będzie w ogniu.

O, Skąło Wieków, okaż mi łaskę teraz i potem.

196 Jak się masz? Więc, jedna rzecz, ty masz damskie problemy, kobiece problemy. Masz inne rzeczy. Ty jesteś nerwowa, po prostu taki wiek, kiedy się robisz nerwowa. Powikłania wszelkiego rodzaju. Ale ty masz pragnienie, również, to jest, żeby przyjąć Ducha Świętego. Tak jest. To jest właśnie to. Czy wierzysz, że jesteś. . . Wyznałaś wszystko? Wierzysz, że jeśli ja położę na ciebie ręce i poproszę Boga, żeby to zrobił, to Duch Święty przyjdzie? [Siostra mówi: „Tak”—wyd.] Wierzysz w to? [„Tak, proszę pana”.] Pomódlmy się.

197 Drogi Boże, ja kładę moje ręce na tę kobietę, w apostołskiej formie, i proszę, żeby ona przyjęła chrzest Duchem Świętym. W Imieniu Jezusa Chrystusa, niech ona To przyjmie. Amen.

198 Nie wątp w to. To należy do ciebie, widzisz. To jest twoje. To jest Chleb dzieci.

199 Miałaś trochę dziwne uczucie, kiedy ja powiedziałam: „problemy kobiece”, prawda? Ponieważ ty również to miałaś. Teraz ty, czy wierzysz, że właśnie teraz zostaniesz uzdrowiona? Po prostu idź, dziękując Panu.

200 Jak się masz? Czy wierzysz całym sercem? Czy wierzysz, że będziesz mógł jeść tak jak zwykle, dawno temu? W porządku. Idź i mów: „Dziękuję Ci, Panie. Ja w to wierzę”. Obecność Pana.

201 Czy wierzysz, że te problemy z plecami cię opuszczą i ty będziesz zdrowy? W porządku. Po prostu idź, mówiąc: „Dziękuję Ci, drogi Boże”, a Bóg to sprawi.

202 Czy wierzysz, że możesz być zdrowy, że Pan ciebie uzdrowi i nie będziesz miał żadnego artretyzmu, będziesz miał się dobrze i będziesz zdrowy? Wierzysz w to? Idź, dziękuj Mu, mówiąc: „Panie, ja to przyjmuję całym sercem i ja w to wierzę”.

Jaka jest wiara was wszystkich, tam na zewnątrz, odnośnie Tego?

203 Ty, właśnie tutaj, połóż rękę na tej kobiecie, która tam siedzi tuż obok ciebie, powiedz jej, że te żyłki i artretyzm ją opuszczą. Gdy ona . . . ? . . .

204 Niech cię Bóg błogosławi. Wierzysz, że teraz będziesz zdrowa? Idź do domu i bądź. Niech cię Bóg błogosławi. Idź swoją drogą i mów: „Dziękuję Ci, Panie Jezu”.

205 Jak się masz? [Siostra mówi: „Chwała Panu”—wyd.] Czy wierzysz, że problemy kobiece opuszczą również ciebie?

[„Wierzę”.] I ty będziesz zdrowa? [„Dzięki Ci, Jezu”.] Idź i mów: „Dzięki Ci, Panie”. [„Dzięki Ci, Jezu”.]

²⁰⁶ Jak pani się miewa? [Siostra mówi: „Ubytek chrząstki”—wyd.] Więc, ludzie, ludzie! [„Totten”.] Znam pani nazwisko. Ja zwykle... [„Totten”.] kiedy ja byłem pastorem w zborze baptystycznym. [„Totten”.] Totten. [„Della Totten”.] Siostra Della Totten. Pani ma teraz kłopoty z kręgosłupem. [„Tak”.] Teraz wszystko będzie dobrze. Czy pani wierzy, że On panią uzdrowi? [„Tak”.] Pamięta pani co się stało tam, w zborze baptystycznym, w Milltown, wiele lat temu? [„Tak, pamiętam to!”] On dzisiaj dalej jest tym samym Bogiem. [„Och, dzięki Bogu!”] Niech panią Bóg błogosławi, moja siostró.

George Wright, gdzie jesteś? Pamiętasz? Ludzie, jak . . .

Czy pani wierzy, że jeśli ja tylko położę na panią rękę, z tym namaszczaniem, czy pani wierzy, że pani wyzdrowieje? Niech pani tu podejdzie. W Imieniu Jezusa Chrystusa niechby ona została uzdrowiona. Amen. Niech pani wierzy!

Więc, czy wy wszyscy wierzycie całym sercem? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

²⁰⁷ Więc, jakże to przywołuje dawne wspomnienia, kiedy tę panią widzę! Nie mogę sobie przypomnieć jej nazwiska, lecz mimo to, ja... [Ktoś mówi: „Totten”—wyd.] Totten. Totten, tak jest. Och tak, jej córka to była Bertie. Tak jest. To jest dokładnie prawda. Nie myślcie, że wyszedłem poza siebie, ja tylko jestem trochę jakby, wiecie, to jest jakieś . . . nie umiem tego wytłumaczyć.

²⁰⁸ Ale pani problemy z kręgosłupem się skończyły. Niech pani idzie, chwali Pana i mówi: „Dzięki Ci, Panie”.

²⁰⁹ Wierzysz, że wyzdrowiejesz również z choroby serca? [Pacjent mówi: „Tak”—wyd.] Po prostu idź, ciesz się i mów: „Dzięki Ci, Panie Jezu”, i wierz w To. W porządku. Miej teraz wiarę. Nie wątp.

²¹⁰ Niech pani podejdzie. Czy pani wierzy całym sercem? Wiele rzeczy jest u pani nie tak. Pani ma również problem z plecami. Czy pani wierzy, że Bóg panią uzdrowi? W porządku, niech pani tylko idzie, ciesząc się. To, to jest On, który sprawia, że pani się tak czuje. Niech pani dziękuje Panu. Niech panią Bóg błogosławi, siostró.

²¹¹ Cześć, synek. [Chłopak mówi: „Cześć!”—wyd.] Czy wierzysz, że Bóg uzdrowi nerwowość tego dziecka i doprowadzi je do zdrowia? Wierzysz w to? W porządku. Cześć, kolego, pozwól, że ci uścisknę rękę.

²¹² Drogi Boże, zabierz tę złą rzecz od tego chłopczyka i niech on żyje i będzie normalny. W Imieniu Jezusa. Amen.

²¹³ Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Wierzysz w to, prawda? Wszystko będzie z tobą dobrze. Nie miej żadnych wątpliwości.

214 Dużo za młody, żeby mieć kłopoty z sercem. Wierzysz, że Bóg ciebie uzdrowi? [Pacjent mówi: „Tak, proszę pana”—wyd.] Idź, mów: „Dzięki Ci, Panie, że mnie uzdrowiłeś”.

215 Wierzysz, że Bóg uzdrowi twój żołądek i da ci zdrowie? Idź dalej, ciesz się i mów: „Dzięki Ci, Panie”.

216 On jest dalej Bogiem, czyż nie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Jedyna rzecz, którą wy musicie robić, to po prostu wierzyć. Czy to nie jest prawda? Czy wierzycie Synowi człowieczemu w tych ostatnich dniach?

217 Coś działo się tutaj kilka minut temu i ja nie mogę . . . próbuje zobaczyć gdzie to było. Ktoś miał wiarę i zrobił coś. Albo może ja ich uchwycę następnej niedzieli, albo gdy będę mógł. Czy ty—ty jesteś . . . Tutaj to znowu jest. Masz podniesioną rękę. Czy wierzysz, że Bóg może uzdrowić tę chorobę serca i dać ci zdrowie, uzdrowić twoją córkę tam, na zewnątrz, z—z . . . Wierzysz w to? Pani Neff, czy pani wierzy, że Bóg . . . Leo Neff. Ja pana nie znam, ale to jest właśnie pan. Pan ma problemy z sercem i pańska córeczka ma problemy z nerkami. Czy pan wierzy, że ona wyzdrowieje? Pańska wiara pana uzdrawia. Niech pan wierzy całym sercem.

218 Ty, tam z tyłu, w tej grupie, stoisz tam z tyłu, masz problem z żołądkiem, Jezus Chrystus cię uzdrawia.

219 Wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Połóżmy teraz ręce jedni na drugich. Och, pomyślcie o godzinie, w której jesteście, pomyślcie o tym czasie. Pomyślcie o tym, że jesteście właśnie w Obecności Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. On obiecał, że On to zrobi w tych ostatnich dniach. Moje ręce leżą na tych chusteczkach.

220 Drogi Boże, modlę się, żebyś Ty błogosławił te chusteczki dla uzdrowienia ludzkich ciał, przez Imię Jezusa Chrystusa.

221 Teraz, kiedy trzymacie ręce jedni na drugich, każdy jeden z was jest członkiem Ciała Chrystusa. Ten sam Duch Święty, który obiecał objawiać tajemnice serc i robić te rzeczy, On jest w was. Wy jesteście Jego częścią, a On jest częścią was. Więc On to powiedział: „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą”. To jesteście wy. „Jeżeli oni położą ręce na chorych, ci wyzdrowieją”. Więc, nie módl się za siebie, módl się za tę osobę, na której położyłeś ręce, bo oni modlą się za ciebie. Teraz, módlmy się razem i niechby nie było słabej osoby w tym budynku. Dlaczego byśmy mieli dłużej czekać, mój drogi bracie, siostró, On tu jest, Duch Święty, Bóg, właśnie tutaj, właśnie To, o czym my mówiliśmy.

222 Drogi Jezu, rozpoznajemy Twoją Obecność. Tamtego dnia Ty przyprowadziłeś z powrotem do życia, przez modlitwę wiary, to małe dziecko, które już było martwe. Drogi Boże, jest tutaj wielu, do których nie mogliśmy dotrzeć, czas mija, ale oni trzymają ręce jedni na drugich. Oni są wierzącymi. Siedzimy

w Obecności Pana Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego, tego samego wczoraj, dzisiaj i na wieki.

²²³ Szatanie, ty jesteś pokonany! Jezus Chrystus cię pokonał! On powstał z martwych i stoi dziś wieczorem pomiędzy nami, uwierzytelniając to Przesłanie ostatnich dni. Wyjdź z tych ludzi! Opuść ich, w Imieniu Jezusa Chrystusa! „W Moim Imieniu będą wyganiać diabły”, i ty zostałeś wyrzucony. W Imieniu Jezusa Chrystusa, opuść to zgromadzenie!

²²⁴ Niech teraz każdy z was, kto przyjmuje swoje uzdrowienie, wstanie na swoje nogi. Każdy, kto przyjmuje uzdrowienie, wstań na nogi. Podnieś ręce i oddaj Mu chwałę!

„Ja teraz przyjmuję swoje uzdrowienie”, powiedz to do Boga. Ja teraz przyjmuję swoje uzdrowienie. [Zgromadzenie mówi: „Ja teraz przyjmuję swoje uzdrowienie”—wyd.] Ty jesteś Chrystus, ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. [Ty jesteś Chrystus, ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.] Ja Tobie teraz wierzę. [„Ja Tobie teraz wierzę”.] Pomóż mojemu niedowiarstwu. [„Pomóż mojemu niedowiarstwu”.] Amen. [„Amen”.]

Chwała Jemu, chwała Jemu,
Barankowi chwała cześć;
Niech Go chwałą wszyscy ludzie,
Jego Krew z nas zmyła wszelki brud.

²²⁵ Czy wy Go nie kochacie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Więc uwielbiamy Go. Niech każdy Mu odda chwałę, z podniesionymi rękoma, podczas gdy brat tutaj podchodzi, żeby nas rozpuścić.



POKARM DUCHOWY WE WŁAŚCIWYM CZASIE POL65-0718E
(Spiritual Food In Due Season)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim, w niedzielę wieczorem, 18 lipca 1965, w Kaplicy Branhama, Jeffersonville, Indiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2019 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org